

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

do domu

468

Biblioteka Jagiellońska

we Lwowie

i na prowincji:

20 Mk.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadst. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz. na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Pokronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

P. Władysław Dudziak, zamieszkały obecnie w Galveston-Jexas, 38210/4, był kupiec z Zwiadna, poszukuje swoją siostrę Marię, zamężną za Panem Janem Radziejewskim, naczelnikiem stacji w Szczawnem-Kulasznie, przed wojną. — Podawca dokładnego adresu otrzyma 5 dolarów nagrody. 871

Baczność! Suknie 3500 Mk.
Spodnice 2.00 Mk. tylko u Adama Dissla Batorskiego 6.

Sukces dyplomatyczny Poincaré'go.

Londyn. (PAT.) Havas. Dzienniki wyrażają zadowolenie z wyniku narad Poincaré'go z L. George'm „Times“ zaznacza, że parugodzinna wymiana zdań wystarczyła, aby rozwinąć tę atmosferę niepewności, w którą zdawały się pogrążyć stosunki francusko-angielskie. Jest to zdaniem dziennika prawdziwym tryumfem ententy. „Morning Post“ i „Daily

News“ uważają wynik konferencji w Boulogne za sukces dyplomatyczny Poincaré'go. „Morning Post“ pisze przytem między innymi co następuje: L. George i Curzon winni się przyznać do błędów, popełnionych w sprawie Rosji oraz Wschodu i przystąpić niezwłocznie do dzieła utrwalenia pokoju przy ścisłej współpracy Francji.

Lloyd George zamierza podać się do dymisji.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. II. W tutejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoski, że Lloyd George natychmiast po swym powrocie z Francji poda się do dymisji. Na ten krok jego miałyby wpłynąć oprócz wielu innych względów, ogromna zmiana opinii angielskiej, która pod wpływem lorda Northcliffe'a zwraca się przeciw Lloydowi George'owi.

Londyn. (PAT.) Reuter. W Bodmin w Kornwalji odbyły się uzupełniające wybory do Izby gmin. Wynik tych wyborów jest dalszą porażką koalicji. Wybrany został niezawisły liberał gen. Poole 14.757 głosami przeciw kandydatowi unionistów, który otrzymał 10.610 głosów.

Rezultat zjazdu w Boulogne.

Paryż. (AW.) Wyniki narad L. George'a z Poincaré'm w Boulogne są wedle „Petit Parisien“ następujące: 4-godzinne narady naczelników rządów pozwoliły odzyskać czas stracony przez kilka tygodni oraz przygotować zgodę co do całego szeregu spraw zasadniczych.

Postanowiono, że: 1. traktaty pokojowe podpisane przez Francję nie będą kwestionowane, co oznaczałoby, że konferencja genueńska nie stanie na stanowisku uznania z góry warunków traktatu

pokoju zawartych w Brześciu Lit. z krajami bałtyckimi lub Polską.

2. Kwestja odszkodowań nie będzie przez konferencję rozważana.

3. Liga Narodów przyłączy się do prac konferencji w ten sposób, że wszystkie sprawy należące do jej kompetencji zostaną jej przekazane. (Odnosi się to przeto do sprawy rozbrojenia).

Termin konferencji genueńskiej odroczony został do 10 kwietnia.

kami, że staną się klasą socjalną, zorganizowaną wedle zawodów i walczącą ze społeczeństwem, jako pracodawcą i właścicielem tej maszyny państwowej, która obsługuje, walcząc o to, o co walczą wszyscy inni wyrobownicy; o jak największy zarobek i jak najniższą pracę.

Dziś rząd i społeczeństwo ma jeszcze możliwość dokonania wolnego wyboru między tymi dwoma alternatywami, dziś może jeszcze decydować o tem, czy posiadać będzie inteligencję z powołania, pracującą dla narodu, czy też inteligencję zawodową zarabkującą dla siebie. Ale już jutro wyboru tego może nie mieć. Inteligencja z powołania jest kulturą, którą tworzą wielki całe. Wyniszczyć ją można w ciągu paru lat, ale wytworzyć z roku na rok nie sposób. Jeśli proces wytepiania inteligencji nie przerwie się u nas natychmiast, jeśli pozwoli się jej przerodzić w klasę socjalną, to Polska będzie skazana na obsługiwanie swej maszyny państwowej przez dziesiątki lat ludźmi, którzy czuć się będą zawsze tylko najemnymi zarobnikami.

Urzędnik, którego niedza uczyniła łapownikiem, którego głód nauczył, że źródłem utrzymania pracownika państwowego nie jest pensja, ale że stanowisko urzędowe można wyzyskać dla robienia majątku, urzędnik taki — gdy mu zapewni się wreszcie pobory wystarczające na zaspokojenie pierwszych potrzeb — nie stanie się już z powrotem tem, czym był: urzędnikiem-obywatelom pracującym z powołaniem.

Pracownik państwowy, którego niedostatek zniecił do porzucenia służby publicznej i oddania się zajęciom zarobkowym, na ogół do służby tej nie powróci, choćby uposażenie materialne urzędników stało się normalnem.

Pracy dyktowanej interesem ideowym, pracy twórczej nie poświęci się nigdy ten, kto szuka zarobku.

Jeśli więc wytepi się u nas inteligencję z powołania na rzecz zarobkowej (zawodowej) to zniszczy się na lat dziesiątki pracę twórczą, a wychowa się i dźwignie na szczyty społeczeństwa ludzi małych i miernych, małymi też i miernymi uczyni się tych, którzy talentów swych i możliwości twórczych nie wypracują, bo nie dano im pracować zgodnie z ich ideowym zainteresowaniem, ale zmuszono i głodem rozwinięto w nich obca im żądze zarobku. Dotychczasowa polityka kulturalna rządu naszego idzie konsekwentnie w kierunku wyniszczenia tej inteli-

gencji, jaką posiadamy, inteligencji twórczej a wytworzenia nowej, zarobkowej (zawodowej).

Preniuje się u nas stale pół i pseudo-inteligencja to wszystko co jest niedokształcone i niekwalifikowane, w stosunku do inteligencji prawdziwej: popiera się negatywnie i pozytywnie zawodowo organizowanie się inteligencji, traktując ją systematycznie, jako kategorię socjalną, a nie kulturalną, prowokuje się stale coraz to ostrzejsze konflikty między inteligencją państwową a rządem, gdy każdy konflikt taki usiłuje i umacnia wśród rzeszy pracowników państwowych wpływ tych, którzy są wyrobnikami lub dają dla swych celów wywrotowych do zsojalizowania inteligencji.

P. Downarowicz jest mężem zaufania obozu, który propaguje ideę zawodowego i klasowo-socjalnego zorganizowania się inteligencji, ideę stałej walki socjalnej pracowników państwowych ze społeczeństwem, jako pracodawcą o wysokość zarobku: p. Downarowicz równocześnie w charakterze ministra spraw wewnętrz. traktuje urzędników państwowych, jak wyrobników, w czem jest zgodny z doktryną i dążeniami swego obozu politycznego. Zdawałoby się, że w konsekwencji, kogo jak kogo, ale właśnie jego, nie może dziwić ani oburzyć, gdy pracownicy państwowi upominają się publicznie o poprawę nieznośnych warunków bytu.

Okazuje się, że p. Downarowicz traktuje inteligencję państwową, jako wyrobników tak długo, dopóki to usprawdliwia wyzysk jej materialny, ale gdy upoważnieni tem pracownicy państwowi upominają się zgodnie z ich traktowaniem o poprawę bytu, p. Downarowicz uznaje, że jest to postępowanie nieprawne, niegodne stanu urzędniczego i odwołuje się do policji.

My uważamy, że w tym wypadku postępowanie p. Downarowicza jest nieprawne i niegodne stanowiska ministra spraw wewnętrznych Rzeczy.

Tego rodzaju polityka, polityka spychająca najcięższą pracę państwową na pozycję walki socjalnej robotnika z pracodawcą, a następnie wyjmowania ich z tego powodu z pod prawa, jest może bardzo bizantyjską i zapewniającą rządowi zwycięstwo, ale może też zbyt prowokatorską i przygotowującą państwu zgnębę drogą ostatecznego zgnębienia pracownika państwowego przez wyrobnika, i dlatego sądzimy, że p. Downarowicz polityką tą zeszłał sobie na uszanowanie następnym żywiołom komunistycznym, ale nie na to, by go rząd trzymał dalej przy sterze polityki wewnętrznej.

Wacław Mejbaum.

Pracownicy państwowi czy wyrobnicy?

Zgromadzenie zwołane przez organizację reprezentującą ogół pracowników państwowych, którym przewodzą mężowie wypróbowanej cnoty, rozumu, i obywatelskich zasług, nie odbyło się w niedzielę 26 lutego 1922 r. skutkiem zakazu p. ministra spraw wewnętrznych. P. Downarowicz zabronił — przez policję. Napętnował zwolujących, a w ich osobach ogół inteligencji państwowej, że działa nieprawie i niegodnie, tak dalece niegodnie i nieprawie, że rząd zmuszony jest użyć policji, aby bronić prawa wobec jego stróżów i wykonawców, aby bronić godności stanu urzędniczego wobec ogółu urzędników państwowych.

Zajstę trudno byłoby jaskrawiej zwrócić uwagę społeczeństwa na potworność konfliktu, jaki p. Downarowicz pozwolił sobie wywołać między inteligencją państwową a państwem.

P. Downarowicz nie zdaje sobie chyba sprawy z rozwojowych konsekwencji takiego konfliktu. Zabroniony policyjnie wiec wczoraj się nie zebrał; ale fakt ten jakże spotęgował wśród maltretowanej materialnie i moralnie inteligencji wpływy agitacji wywrotowej, antypaństwowej. Do czego to prowadzi? Czy nie do wieców inteligencji państwowej zbierających się wbrew zakazom policyjnym i rozpadających się w zbrojną? czy nie do strajków urzędników, które ruinując aparat państwowy niszczyłyby społeczeństwo? czy nie do rewolucji, która dokonuje się przez zniszczenie maszyny państwowej, a maszynę państwową niszczy przez zdemoralizowanie jej obsługi?

Dla społeczeństwa nietylko groźnym jest ten, kto dąży do zniszczenia jego aparatu państwowego, ile ten, kto pracując przy tym aparacie czuje się gnębionym i pomiewieranym najniższymi niewolnikami.

Blisko rok temu zwróciliśmy z tego miejsca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stwarza dla społeczeństwa konsekwentnie u nas uprawiane tepienie inteligencji. Już wówczas wskazaliśmy na nieuchronne następstwa tej dzikiej i złej roboty. Inteligencja niszczone głodem musi przestać pracę swą uważać za powołanie, za ofiarę służby idei, a gdy zacznie traktować ją jako zawód, jako zarobek, musi ulegć demoralizacji.

Jeszcze jest czas, ale czas już rzeczywiście ostatni, aby rząd i Sejm zawrócił z drogi, której od lat trzech bezwładem myśli uporczywie się trzyma, z drogi materialnego i moralnego maltretowania inteligencji. Nie można traktować inteligencji, jak najniższymi niewolnikami, którego płaci się nie wedle jego potrzeb, ale wedle miary, jaką sobie w twardej socjalnej walce wymusza, a równocześnie żądać od tej inteligencji, aby nie czuła się owym najniższymi niewolnikami i nie broniła się przed rażącym wyzyskiem środkami, jakie prawo przyznaje tym wszystkim, którzy pracują zawodowo i dla zarobku. Albo — albo. Na drodze pośredniej życie tu się nie zatrzyma. Albo rząd nasz i społeczeństwo zabezpieczy wreszcie swej inteligencji byt codzienny, uwolni ją od troski o chleb powszedni, a wówczas obsługa naszej maszyny państwowej pozostanie tem, czem jeszcze jest, i czem musi być w stosunkach kulturalnych, ludźmi zainteresowanymi robotą swą ideową, ludźmi, którzy pracują, nie aby zarobić jak najwięcej, ale ograniczając swe potrzeby, aby mógł pracować dla państwa zgodnie ze swoim powołaniem i zamiłowaniem. Albo też rząd i większość Sejmu trwać będą dalej na obecnie zajmowanym stanowisku, że pracę inteligencji wynagradza się nie tak jak należy, ale „jak można“ to jest ile można najmniej, a wówczas procedura ta musi doprowadzić do całkowitego i ostatecznego zdemoralizowania inteligencji, musi doprowadzić do tego, że pracownicy państwowi poczną się najniższymi zarobni-

Przegląd polityczny

WSKRZESZENIE POLSKIEJ MASONERII

„Rzeczpospolita“ pisze:

Pod tym tytułem ukazała się wśród drobnych wiadomości londyńskich „Timesa“ z dnia 21-go bm., dosyć schowana w tem ogromnem piśmie na str. 7-ej, notatka następująca:

„Warszawa, którą wybrano jako siedzibę nowej Wielkiej Loży polskiej, zapowiada się jako ośrodek potężnego ruchu masonijskiego w Europie Środkowej. Trzy nowe Wielkie Loże sąsiednie, Wiedeń, Bułgaria i Czechosłowacja, łącznie z Polską, dają rekompensatę kościołowi światowemu. Wolnomularstwo wprowadziła w Polskę w r. 1736 Wielka Loża angielska, ale wszystkie Loże znikły w trzy lata później król August II, który wprowadził w życie bullę papieską Klemensa XII, potępiającą wolnomularstwo. Wskrzeszono je w roku 1742 a w roku 1769 utworzono Wielką Lożę, uznaną przez Wielką Lożę angielską, około zaś roku 1823 było czterdzieści loż pod jurysdykcją tej ostatniej. Obecnie wskrzeszenie wolnomularstwa jest w wielkim stopniu ułatwione polityczną niepodległością narodów Środkowej Europy i wiele wybitnych osób w polskim życiu gospodarczym stoi na czele ruchu wolnomularskiego“.

Zdaje się, że wolnomularzy angielskich w stosunkach z tymi masonami polskimi z kół gospodarczych, t. zn. handlowych, bankowych itd., (wśród których liczba katolików będzie zapewne równie nieliczna jak anglikanów) czekają niemałe rozczarowania.

P. DOWNAROWICZ BYŁ KANDYDATEM P. NA-CZELNIKA PAŃSTWA

„Gazeta Warszawska“ przypomina dzieje tworzenia się gabinetu p. Ponikowskiego i stwierdza, że po odrzuceniu propozycji przyjęcia teki min. spraw wewnętrznych przez p. Twardowskiego zostało w braku kandydatów postanowione, że ministerstwo otrzyma tylko tymczasowego kierownika.

A jednak: Z Sejmu pojechał p. Ponikowski do Belwederu i o 3 w nocy kancelarja cywilna Naczelnika Państwa przesłała redakcyjną listę gabinetu, w której teki min. spraw wewnętrznych powierzono p. Stan. Downarowiczowi. Nominacja ta była dla prasy zupełną niespodzianką. Gazety z 20-go września notują też wyraźnie, że do północy nie było jeszcze mowy o p. Downarowiczu i że dopiero po wyjeździe p. Ponikowskiego do Belwederu „kandydatura ta została ustalona“. Powyżej zaznaczony przebieg wypadków potwierdzały raczej inne przypuszczenia, nurtujące w społeczeństwie, a mianowicie, że p. Stanisław Downarowicz był kandydatem p. Naczelnika Państwa“.

P. PALEOLOGUE PRZEWIDUJE BLISKI UPADEK RZĄDU SOWJETÓW.

P. Maurycy Paleologue, b. ambasador francuski w Piotrogradzie, wybitny polityk wygłosił w Paryżu w Societe des Conferences odczyt na temat „Rosyjskiej zagadki“.

W odczycie tym skreśliwszy dzieje rewolucji rosyjskiej od jej początków, przechodzi w końcu do wniosków, mówiąc:

„Bolszewizm upadnie. A jak? — Mówi się o stopniowej ewolucji za zgodą i poparciem obecnych rządów. Jest to złudzenie. Choćby bolszewicy złagodzili swój system rządzenia, upadek ich zbliża się z szybkością“.

„Sint ut sunt aut non sint“! Przypisujemy za wielkie znaczenie moskiewskiemu rządowi. Obecnie należy rozróżnić w Rosji: republikę moskiewską, siedm republik sprzymierzonych, siedm republik autonomicznych i 16 prowincji autonomicznych. Piotrogród nie jest posłuszny Moskwie. Stało się to widocznym przy rozdziale amerykańskich darów. Pewien urzędnik zgromiony przez Kremlin zadowolony się skreśleniem na marginesie raportu, którym został zgoniony, następujących słów: „Rzeczywiście stało się tak jak tu napisano. Stało się, ponieważ tak mi się podobało“.

P. Paleologue spodziewa się „gwałtownej śmierci“ rządowi sowietów, a to przez zamach stanu ze strony prawej czy lewej. Jeśli dojdą do rządów ludzie z lewicy, nastąpi niewątpliwie dyktatura wojskowa. Rosjanie skupi się około wzniołej zasady. Powróci do swego pojęcia tradycyjnego suwerenności narodu, umiarkowanej przez przyjęcie zasad demokratycznych, rządu konstytucyjnego i systemu federacyjnego.

ANGLIA ZDECYDOWAŁA SIĘ DAĆ NIEPODLEGŁOŚĆ EGIPTOWI.

W dniu 18. bm. lord Allenby opuścił Londyn i udał się w drogę powrotną do Egiptu, wioząc w kieszeni, jeśli nie definitywne uregulowanie kwestji egipskiej to przynajmniej propozycję, które małą szansę zaдовоlenia większości egipskich nacjonalistów.

Marszałek osiągnął tryumf swego punktu widzenia pośród członków gabinetu po uprzednich rozmowach z L. George'em i lordem Curzon.

Polityka rządu brytyjskiego ma się odąd nieco zmienić dzięki zapewnieniom danym przez lorda Allenby, któremu nie można odmówić autorytetu w sprawach egipskich. Ustępstwa Rady ministrów pozwalają przypuszczać, że Sarwat-pasza i Adly-pasza zarówno jak inni politycy egipscy zgodzą się na podjęcie przerwanych rokowań.

W kołach dobrze poinformowanych mówią, że lord Allenby otrzymał „plein-pouvoir“ od rządu do zlikwidowania protektoratu brytyjskiego w Egipcie a przyznania krajowi temu statutu państwa suwerennego za wymianą pewnych gwarancji.

Polegałyby one na tem, że 1) żadne obce mocarstwo nie będzie się nigdy zajmować zagranicznymi sprawami Egiptu, 2) W. Brytania zatrzyma prawo opieki nad obywatelami przebywającymi w kraju, 3) że komunikacje królestwa W. Brytania będą ubezpieczone kilkoma garnizonami armji angielskiej, rozlokowanej wzdłuż kanału sueskiego.

Jeśli układ będzie zawierał powyższe punkty, rząd brytyjski nie ma nic przeciwko nadaniu Egiptowi niepodległości, której żądała nacjonalisci.

Lord Allenby był tuż przed wyjazdem na audjencji u króla a następnie widział się jeszcze z L. George'em.

Komunikat francuski o bulońskiej konferencji.

Boulogne sur Mer, (PAT.) Havas. Francuski komunikat oficjalny o konferencji Poincarego z L. George'em stwierdza, że obaj premierzy zbadałi wśród najsurowszego nastroju szereg problemów, jakie chwila obecna postawiła przed państwami sprzymierzonymi. Specjalnie zajmowali się obaj premierzy konferencją w Genewie. L. George i Poincare doszli do zupełnego porozumienia w sprawie gwarancji politycznych, jakie należy przedsięwziąć, aby zarówno prerogatywy Ligi Narodów, jak i traktaty podpisane przez Francję po zawarciu pokoju — a wreszcie prawa sojuszników do odszkodowań nie doznały żadnego uszczerbku. Rzecznicy zbierają się w najbliższym czasie w Londynie dla zbadania spraw ekonomicznych i technicznych związanych z konferencją.

Do Włoch będzie zwrócona prośba o zwołanie konferencji do Genewy na dzień 10 kwietnia br.

L. George i Poincare rozważali w duchu jak najbardziej przyjaznym wszystkie sprawy i doszli do przekonania, że porozumienie francusko-angielskie we wszystkich międzynarodowych sprawach wyda niebawem owocne rezultaty. Przedewszystkiem nabyli jednak pewności, że żadna trudność natury politycznej nie przeszkadza obu sprzymierzonym

nym narodom we wspólnej pełnej zaufania pracy nad odbudową ekonomiczną Europy oraz utrwalenia pokoju.

Paryż. (PAT.) Havas przypuszcza, że na skutek spotkania w Boulogne traktat wersalski oraz traktaty, zawarte w St. Germain, Neuilly, Trianon, i Sevres nie będą kwestjonowane na konferencji genueńskiej. Traktaty zawarte przez sowiety nie będą wogóle omawiane. Zobowiązanie powstrzymania się od wszelkiej agresji nie narzuca prawa sankcji na wypadek uchylenia się Niemiec od spełnienia przyjętych zobowiązań. Na konferencji genueńskiej nie będą również poruszane kwestje prawa sojuszników do odszkodowań, jak również nie będzie omawiana sprawa wysokości odszkodowań lub sposobu ich zapłacenia. Konferencja nie będzie mogła stać się organizacją stałą, współzawodniczącą z Ligą Nar. Sprawa uznania sowietów będzie zarezerwowana na koniec obrad. Sowiety będą musiały przyjąć odpowiedzialność za pożyczki państwowe poprzednich rządów rosyjskich. Problem rozbicia Europy nie będzie poruszany na konferencji wobec tego, że Niemcy nie wypełniły jeszcze w zupełności zobowiązań przyjętych na się w tym kierunku.

SOJUSZ ANGIELSKO-FRANCUSKI.

Paryż. (PAT.) Havas. W czasie konferencji w Boulogne L. George nalegał na to, aby Poincare był przewodniczącym delegacji francuskiej na konferencji w Genewie. Co do paktu francusko-angielskiego, którego zawarcia pragną obaj prezydenci, zdaje się,

że sprecyzowanie tekstu doprowadziłoby do skłócenia poglądów. Jest rzeczą możliwą, że Poincare uda się do Londynu w celu zawarcia układu, jeszcze przed zebraniem się konferencji w Genewie.

ROZEJM 10-LETNI.

Półdn. (PAT.) Główne wytyczne L. George'a co do konferencji genueńskiej, które były przedmiotem narad z Poincarem polegały na utworzeniu na przeciąg lat 10 takich stosunków w Europie, by akcja odbudowy ekonomicznej była umożliwioną. Każde państwo musi złożyć formalne zobowiązanie, że na cały ten okres 10-letni rezygnuje ze wszelkich

planów agresywnych. Dalsza część zobowiązań nakazywałaby wytyczenie wszelkich sił na polu finansów, handlu i przemysłu, aby doprowadzić do unormowania stosunków w Europie. Musiałoby być również przewidziana powszechna i wzajemna redukcja zbrojeń lądowych.

WYWIAD Z L. GEORGE'EM.

Paryż. (PAT.) Po zjeździe z Poincarem Lloyd George przyjął dziennikarzy angielskich, wobec których podkreślił z naciskiem przyjazny charakter konferencji z Poincarem i fakt, iż panowała między nimi zupełna zgoda. L. George dodał, że porozumiał

się z Poincarem w tym kierunku, aby natychmiast po utworzeniu się gabinetu włoskiego, zwołać konferencję francusko-włoską celem uregulowania kwestji bliskiego Wschodu.

Skład nowego gabinetu włoskiego.

Rzym. (PAT.) Agencja Stefaniego urzędowo donosi, że Facta przedstawił królowi następujący skład nowego gabinetu: Facta prezydium i sprawy wewnętrzne, Schanzer sprawy zagraniczne, Amanda kolonie, Ludwik Rossi sprawiedliwość, Bertoni finanse, Peano skarb, Di Sica wojna, De Vito ma-

rynarka, Amle oświata, Rizzo roboty publiczne, Bertoni rolnictwo, Teofil Rossi handel i przemysł, Della Sbarba opieka społeczna, Di Cozari poczta i telegraf. Facta pełnić będzie w zastępstwie obowiązki ministra ziem wyzwolonych.

ODWOŁANIE OBRAD LUBLAŃSKICH.

Praga. (AW.) „Bohemia“ donosi, że prez. Benes zrezygnował z projektowanej w dalszym ciągu podróży do Paryża, oraz innych podróży za granicę. Konferencja jego z jugosłowiańskim ministrem s. zagranicznych w Lublanie w nadchodzącym tygodniu została odwołana. Niewiadomo czy rezygnacja ta spowodowana jest odmową Anglii udzielenia kredytu Czechosłowacji czy też odrzuceniem przez koalicję propozycji Benesa w sprawie narad wstępnych rzeczoznawców przed konferencją miedzynarodową.

Belgrad. (PAT.) Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Nincic po powrocie z Bukaresztu oświadczył przedstawicielowi dziennika „Wremia“, że łącznie z rumuńskimi mężami stanu opracował projekt ugrupowania politycznego, w skład którego weszłyby Jugosławia, Rumunia, Czechosłowacja i Polska. Konferencja rzeczoznawców ekonomicznych, która ma się zebrać w Belgradzie dnia 6. marca br., stanowić będzie pierwszy krok na drodze do wspólnej i solidarnej pracy państw Europy środkowej.

PRZED KONFERENCJĄ BALTICKĄ

Ryga. (AW) Premier Mejerowicz oświadczył wspólnie z pracownikami „Swiebodnia“, że pożądanym byłby udział Litwy Kowieńskiej w konferencji bałtyckiej w Warszawie, jednak obecności jej nie uważa Lotwa za wa-

runek sine qua non. Mejerowicz nie wierzy w możliwość przymierza polsko-finlandzkiego bez udziału Litwy.

Leatfield. (PAT) Komitet oszczędnościowy sir Ged. desa zakończył swoje prace i wydał trzeci i ostatni raport. Proponowane oszczędności wynoszą 100 milionów funtów szterlingów, wliczając oszczędności spowodowa-

ne decyzją konferencji waszyngtońskiej co do zmniejszenia ilości okrętów. Projekt zawiera zmniejszenie garnizonu angielskiego w domniach, koloniach i strefach okupowanych.

JULJUSZ MAKAREWICZ.

Warstwy wykształcone a budowa Państwa.

IV.

Trzecią wielką rolę odegrać winny warstwy wykształcone, w dziale krytyki. Jestto dział twórczy mimo pozorów negacji. Nie wszyscy chcą lub mogą brać udział w ustawodawstwie lub wykonywaniu ustaw, ale wszyscy mają prawo i obowiązek wypowiadania się w tej mierze. Głos zdrowej krytyki zaważy na szali zawsze. Świadczy to dobrze o ludziach, których los wymógł na stanowisko decydujące w państwie, że krytyki słuchają, że jej nawet żądają. W Polsce więcej i częściej, niż np. w dawnej Austrii ministerstwa zwracają się po opinie do towarzyszy fachowych, do urzędników, nawet do poszczególnych obywateli-specjalistów. Tak być powinno, od tej pracy opinijowania nie należy się usunąć. Tak dzieje się w zachodnich demokracjach. Min. Oświaty francuski zalecił rozporządzeniem z 14 kwietnia 1920 wydziałom prawniczym zbadać kwestię, o ile mogłyby występować na zewnątrz w życiu publicznym i zwrócić uwagę, że mogłyby się stać wychowawcami demokracji.

Potrzebę współpracy warstw wykształconych czuje nie tylko rząd polski, czuje także sejm, który obok swych ułomności ma jedną wielką zaletę, ma poczucie swych braków. Mamy tego przykład wymowny, sejm wyzbył się dobrowolnie kodyfikacji wielkiego kompleksu ustaw sądowych przez utworzenie komisji kodyfikacyjnej. Poruszana jest myśl przydzielenia tej komisji opracowania przepisów administracyjnych lub utworzenia innej komisji kodyfikacyjnej dla tych spraw. Wprawdzie ustawy opracowane przez istniejącą już komisję kodyfikacyjną uzyskać muszą aprobatę sejmu, ale każdy, kto zna technikę kodyfikacji wie, jak wiele zależy od głównego trzonu ustawy. Sejm nie będzie mógł przedsięwziąć wielkich zmian bez skrzywienia myśli zasadniczej ustawy, tak więc faktycznie ustawodawstwo w tych działach wysuwa się z rąk sejmu, a przechodzi do fachowców. Jestto zjawisko zrozumiałe, naturalne i pomyślne, jestto objaw zdrowego instynktu samozachowawczego, tkwiącego w społeczeństwie.

Od tej pracy i prac podobnych usunąć się nie wolno. Nie wolno mówić: dla takiego rządu, dla takiego sejmu nie będę pracował, tak jak nie wolno mówić takiemu państwu nie będę płacił podatków. Jestto stanowisko niepatriotyczne i nierozsądne, tak jak zwykle, na to by być cnotliwym, potrzeba mieć zdrowy rozsądek. Państwo jest jedno—polskie, a ten lub ów rząd, albo ten lub ów sejm, to zjawiska przejściowe, epizodyczne. Pracujcie dla państwa, tak jak podatki płaćcie dla państwa. Kto czeka na gwałtowne zmiany, kto mówi: „im gorzej, tem lepiej”, ten może się doczekać zamiast króla, rezydującego na Wawelu, wtargnięcia obcej kontroli, ograniczenia suwerenności państwa lub bolszewizującej anarchii.

Czwarty obowiązek warstw wykształconych jest obowiązkiem względem siebie samego: jestto obowiązek zachowania klasy dla bytu państwa niezbędnej. Zdawałoby się mogło, że do tego niktogo wzywać nie potrzeba. A jednak tak nie jest: klasycznym przykładem, jak mało zdolnymi do walki o byt ekonomiczny i polityczny klasy są warstwy wykształcone jest Rosja. Warstwa ludzi wykształconych była tam dość liczna, by rządzić za czasów dawniejszych, była liczniejsza, niż znikoma garstka oligarchów-inteligentów rządzących Rosją dzisiejszą, ale brakło jej organizacji, energii, charakteru, dała się i daje się rzucać jak barany, lub tępić głodem, albo wreszcie demoralizować w najemnej służbie.

Co dzieje się dziś w Polsce? Inteligencji nie tępi się wprost, ale tępi się pośrednio. Przed niedawnym czasem oświadczył pewien minister przedstawicielowi urzędników o akademickim wykształceniu, że urzędnicy ci nie mogą się powoływać na płace robotników, bo tego państwo dać nie może. Co to znaczy? To znaczy, że urzędnik o akademickim wykształceniu nie może mieć nawet minimum egzystencji potrzebnego do życia, a oczywiście o zaspokajaniu potrzeb wyższych mowy być nie może. Tak jest w istocie — urzędnik o akademickim wykształceniu nie może żyć, o ile nie ma innych źródeł dochodu. To znaczy, że nie tylko nie może się rozwijać intelektualnie, postępować, na to, by wydajnie służyć państwu, ale nie może mieć nawet tej swobody umysłu, jaką daje zapewniony byt materialny najekstremiejszy, brak troski o jutro. To znaczy, że ta część warstwy wykształconej, która ma państwo budować, która tworzy sieć naczyń krwionośnych państwa, musi albo wynurzeć, albo ustąpić, albo się zdemoralizować. To mówi minister Rzeczypospolitej polskiej. Powiedzmy wprost, albo jestto człowiek dobrej woli, ale zupełnie nieodpowiedni na swem stanowisku, albo świadomy działacz, który pragnie stosunków sowieckich. Tam oczywiście, gdzie państwo jest możliwie uproszczonem, bo stacza się na poziom ludów rybackich i myśliwskich, urzędnicy o wyższym wykształceniu są zbędni, wszak Eskimosi i Indianie urzędników takich nie mają.

W tych warunkach, jeżeli takie słowa padają z ust ministra, najwyższy czas jest na organizację inteligencji, i to nie tylko urzędników — ale i warstw

Dziecko cyrku

wstrząsający dramat w 6 akt.
z uroczą Ferą Andrą w roli
akrobaski występowała
Kino CHIMERA

Sejm wileński zjeżdża do Warszawy.

Wilno. (Tel. wł.) 27. II. Delegacja Sejmu wileńskiego wyjedzie do Warszawy już jutro tj. 28. lutego.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. II. Ag. Wsch. podaje z Wilna wymianę listów pomiędzy p. Meysztowiczem a delegatem rządu polskiego, która stwierdza złożenie przez Meysztowicza władzy na ręce Sołtana przy równoczesnym zawiadomieniu marszałka Sejmu wileńskiego.

Wilno. (PAT) Konwent seniorów pragnąc jak najszybszego zakończenia obrad Sejmu wileńskiego — postanowił ograniczyć kolejkę mówców do 15 oraz czas przemówień do 10 minut. Równocześnie postanowiono odbyć w dniu dzisiejszym dwa posiedzenia plenarne. W przerwie między posiedzeniami, kluby przeprowadzą wybory do delegacji. Delegacja ma wyjechać do wtoru do Warszawy, zaś we czwartek 2. marca projektowany jest wyjazd Sejmu wileńskiego in corpore.

Wilno. (PAT) Rezultatem wczorajszych wieczornych obrad komisji politycznej było przyjęcie trzech następujących wniosków:

1) wniosku w sprawie przedstawienia uchwały Sejmu wileńskiego Sejmowi i rządowi Rzeczypospolitej Polskiej o dopełnienie formalnych czynności związanych z objęciem władzy nad Ziemią Wileńską przez Rzeczpospolitą Polską, a wynikających z uchwał Sej-

mu wileńskiego. Sejm wybierze delegację złożoną z 20 osób i tyluż zastępców. Sejm upoważni delegację w razie zgody Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej do wejścia w jego skład w charakterze posłów Ziemi wileńskiej do czasu przeprowadzenia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Skład delegacji stosownie do porozumienia między klubami przedstawia się następująco: 8 przedstawicieli Zespołu, 6 Rad ludowych, 2 PSL, inne kluby po jednym.

Wniosek drugi brzmi: Marszałek uzna Sejm za rozwiązany w jednym z następujących wypadków: 1) na zasadzie własnej uchwały Sejmu; 2) na zasadzie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej; 3) z chwilą przyjęcia posłów Ziemi Wileńskiej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wniosek trzeci opiewa: Wszystkie dekrety wydane przez generała Żeligowskiego, tymczasową komisję rządzącą oraz wszystkie zgłoszone wnioski ustawodawcze i interpelacje odsyła się do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej. Nad wnioskami powyższymi odbędzie się dyskusja na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu.

Warszawa. (Tel. wł.) 28. II. Naczelnik Państwa w najbliższych dniach udać się ma do Wilna. Cel podróży tej nie jest znany.

wykształcone zrozumieć to muszą że chodzi tu o symbol, o wykładnik społecznego wartościowania.

Obowiązek inteligencji dbania o swój byt i stanowisko w państwie jest obowiązkiem wobec państwa, jako takiego. Zarysowują się w Polsce zupełnie widoczne dwa prądy społeczne: prąd oligarchiczny tych ludzi z inteligencji, którzy chcieliby rządzić zapomocą ciemnego tłumu analfabetów i prąd demokratyczny tych ludzi, którzy chcą, by każda jednostka dzielna miała odpowiedni udział w budowie i rozwoju państwa, dzięki swym kwalifikacjom, a nie dzięki frazesowi i popularnym hasłom. Prąd oligarchiczny zmierza świadomie lub nieświadomie do wytopienia szerokich mas inteligencji zapomocą wygłodzenia i demoralizacji ze świadomej lub podświadomej obawy przed krytyką i konkurencją. Prąd demokratyczny natomiast zmierza do utworzenia hierarchii społecznej, opartej na kulturze indywidualnej, zmierza do wynagradzania obywateli w miarę rzetelnej zasługi wobec państwa — bez względu na przynależność partyjną. Prąd demokratyczny pragnie postępu, to też nie boi się krytyki, przeciwnie pragnie jej. Inteligencji nie chce wygłodzić, przeciwnie pragnie ją hodować we warunkach materialnych, jak najkorzystniejszych.

Obowiązkiem warstw wykształconych jest nie dopuścić do oligarchii jednostek ambitnych i żądnych władzy, lecz pracować nad wytworzeniem państwa demokratycznego, w którym ludzie wiedzy i zasługi, ludzie ukwalifikowani mają wpływ na ustawodawstwo, zajmują stanowiska w sądownictwie i administracji. Walcząc przeciw oligarchii demagogów walczą warstwy wykształcone o przyszłość i postęp państwa.

Jednym z ulubionych argumentów demagogicznych oligarchów przeciw przyznaniu urzędnikom państwowym należnego im minimum egzystencji jest powoływanie się na finansową sytuację państwa, na deficyt. Jestto oczywisty błąd logiczny, lub świadomy sofizm. Wszak wydatek na urzędników jest wydatkiem wprost inwestycyjnym, który sownie się opłaca. Dlaczego państwo nie ma dochodów dostatecznych? Bo nie ma urzędników skarbowych w dostatecznej ilości i jakości. Dlaczego państwo ma nadmierne wydatki? Bo co chwila wyrządzają mu szkody urzędnicy nieudolni lub nieuczciwi. Wszak Puzapp zdołał za jednym zamachem wyrządzić państwu szkodę na 25 miliardów.

Obecna gospodarka państwa w stosunku do urzędników przypomina tych właścicieli ziemskich, którzy źle opłacają swych oficjalistów, a zato tolerują haniebną administrację i oczywiście nadużycia, sądząc, że robią na takiej kombinacji dobry interes.

Trudno przypuścić, by tego nie rozumieli ci, którzy w tej sprawie mają głos decydujący, przypuścić zatem trzeba raczej rozmyślnie działanie: „lepiej mieć urzędników niemiłych i nieuczciwych a bojaźliwych i powolnych, niż stan urzędniczy, rozumiejący swo zadanie i posłannictwo, przedstawiający w państwie poważny czynnik”. Jeżeli tak jest rzeczywiście, jeżeli to jest hasłem rządu, to z tem zapamiętaniem walczyc należy.

W czasach ostatnich pojawiają się oświadczenia rozmaitych stronnictw, zapowiadające zmianę na lepsze, podkreślające życzliwość dla urzędników, uznanie dla roli twórczej inteligencji. Może jestto dowód wzrastającej dojrzałości politycznej, może tylko symptom zbliżających się wyborów — rozstrzygnąć trudno.

Jedno jest rzeczą pewną, że do tego, by był materialny ludzi pracy umysłowcy był znośnym potrzebą

bardzo radykalnej zmiany w uposażeniu, zmiana ta polegać musi na zwiększeniu astronom., czy bolszewickich cyfr, idących w dziesiątki lub setki tysięcy, lecz na rzeczywistej sile kupna tego pieniądza, który człowiek wykształcony za swą pracę otrzymuje.

A na to, by ten pieniądz był coś wart, na to trzeba równowagi finansowej, regulacja płac nie może płynąć z deficytu państwowego, lecz z podatku.

Nie ma co obwiać w bawelnę, urzędnika, czy innego człowieka pracy umysłowej w służbie państwowej, opłaca nie Państwo, które jest tylko szafarzem grosza publicznego, lecz podatnik, przemysłowiec, kupiec, rolnik. Miarą życzliwości dla klas umysłowo pracujących jest zapal lub niechęć do płacenia podatków jakichkolwiek. Stronnictwo, które hojnie przyznaje wyższe uposażenie a równocześnie zwalcza lub udaremnia nowe obciążenia podatkowe, jest nieszczerem, lub nie rozumie struktury finansowej państwa. Klasy wykształcone, a zwłaszcza bezpośrednio interesowani urzędnicy, do takich stronnictw, działających na efekt, nie mogą mieć zaufania. Stronnictwa, które bojąc się o swą popularność wśród podatników, nie zmierną do możliwie najszybszego uzdrowienia finansów państwa przez możliwie najwyższe podatki, nie są przyjaciółmi urzędników i tych wszystkich, których dochody dostosowują się do płac urzędniczych. Zamiast platonicznych oświadczeń sympatii dla tzw. inteligencji, niech miłość swą udokumentują uchwaleniem podatków. Stronnictwa, które chcą podnosić uposażenie ludzi pracy umysłowej przez druk nowych pieniędzy papierowych, działają na szkodę obdarowanych, a na korzyść podatników, bo inflacja pieniędzy papierowych coraz bardziej pogarsza położenie pierwszych, a coraz bardziej pomniejsza rzeczywiste obciążenie warstw producentów, podnoszących w stosunku do inflacji nierównomiernie ceny wytworów. Problem urzędniczy nie jest kwestią uposażenia, lecz kwestią równowagi budżetu państwowego. Obowiązkiem warstw wykształconych jest powtarzać możliwie głośno i często tę prawdę, że najlepszą regulacją płac jest zmniejszenie ilości środków obiegowych, która osiągnąć można tylko przez wydajne opodatkowanie przemysłu, rolnictwa i handlu. Podatnicy sami, o ile należą do warstw wykształconych, domagać się tego powinni.

Każdy podatek zwiększający dochody państwa, wychodzi na korzyść ludzi o stałych dochodach.

Warstwy wykształcone nie stanowiły przed wojną klasy społecznej, gdyż wykształcenie wyciskało wprawdzie pewne piętno na umysłowości, lecz cecha ta nie łączyła jednostek w tym stopniu, jak przynależność do pewnego zawodu, do pewnej grupy zarobkowej, jak posiadanie wspólnych interesów ekonomicznych. Ludzie posiadający wyższe wykształcenie znajdowali się w rozmaitych grupach społecznych: właścicieli ziemskich, przemysłowców, urzędników itp. — klasy osobnej nie tworzyli.

Stosunki nowe zmuszają do zmiany uwarstwienia to, co było do pewnego stopnia przypadkową cechą jednostki, staje się zmianami zasadniczym, łączącym w jedną, wielką grupę tzw. inteligencji. To, co jednostki różniło lub różni — interesy ekonomiczne — ustąpić musi na drugi plan wobec wielkiego niebezpieczeństwa oddania spraw państwa w ręce analfabetów, prowadzonych przez oligarchów-demagogów.

Jeżeli dawniej dla propagandy socjalistycznej używano hasła: „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”, to w nowej Polsce rozbrzmiewać musi hasło inne: „Ludzie wykształceni, łączcie się, bez względu na sprzeczność interesów ekonomicznych”.

Miscellanea gdańskie.

(Korespondencja własna.)

Gdańsk w lutym

(Wrażenie francusko-polskiej umowy handlowej.
Objawy przeżwiania. — Rokowania polsko-gdańskie. —
Polonia w Gdańsku).

Fakt zawarcia francusko-polskiej umowy handlowej wywarł w niemieckich kołach gdańskich głębokie wrażenie. Uświadamiają sobie bowiem, że z natury rzeczy Polska nawiąże stosunki handlowe z Francją i tam przedewszystkiem będzie pokrywać swoje zapotrzebowanie towarów zagranicznych, a w szczególności kolonialnych. Dotąd decydującym był tutaj Hamburg, Szczecin, w dalszej linii porty holenderskie itd. Tymczasem ze względu na daleko idące uprzywilejowanie francuskich kupców i linii okrętowych konkurencja niemiecka będzie miała twarde orzechy do zgryzienia, a może... po pewnym czasie uda się znacznie osłabić jeżeli nie usunąć ciężarą dotąd bezwzględnie przewagę niemiecką. Odnosne koła w zrozumieniu swego interesu już zastanawiają się nad przystosowaniem do zmienionego stanu rzeczy. Dla kupiectwa polskiego otwiera się tu nadzwyczaj szerokie pole działania; jest obowiązkiem naszych sfer kupieckich wykorzystać dość wcześnie nową koniunkturę, aby nie pozostać w tyle za innymi.

Wśród Niemców gdańskich, na razie przynajmniej teoretycznie, coraz więcej obywatelstwa uzyskuje myśl zaprzestania dotychczasowej polityki berlińskiej względnie polityki pour le roi de Prusse, a natomiast zapoczątkowania samodzielnej polityki gdańskiej, oczywiście przy zachowaniu niemieckiego charakteru Gdańska i „pełnej suwerenności” tego państwa. Czy i kiedy plany te przybiorą postać realną, nie wiadomo; w każdym razie pocieszającym jest objawem, że zdrowa myśl zaczyna narazie powoli kiełkować w głowach gdańskich. W obecnych stosunkach nie byłoby to dla nas połączone z natchnieniem widoczną korzyścią, gdyż niedawne nawyczki szowinistyczne i polakożercze zbyt silnie tkwią w krwi Niemców gdańskich, począwszy od zażartego konserwatysty do najczarniejszego komunisty. Jednak wysunięcie na pierwszy plan momentów czysto ekonomicznych i wzajemnych korzyści dopuszcza możliwość łatwiejszego porozumienia się. Chodzi tylko o to, kto się okaże sprytniejszym. Ostrożność jest wskazana, gdyż Gdańszczanie posiadają wielowiekową tradycję wyzyskiwania Rzeczypospolitej i wyciągania gorących kasztanów z ognia cudzej ręki, my natomiast niejednokrotnie dajemy się zbyt łatwo powodować względami idealistyczno-romantycznymi ze szkodą dla naszych rzeczywistych interesów.

Dnia 22 bm. zaczynają się w Warszawie dalsze pertraktacje między Gdańskiem a Polską. Znana umowa z 24 października z. r., jakkolwiek stanowi znaczny krok naprzód w sprawie unormowania wzajemnych stosunków, w rzeczywistości nie wyczerpuje nawet programu, przewidzianego w paryskiej konwencji z 9. listopada 1920 r.; w samej umowie nadto odesłano umiastwo kwestii już to do rozporządzeń wykonawczych, już też do dalszego porozumienia się. Jest to rzecz pilna. Gdańskie władze bowiem, o ile maxime expressis verbis sprawy nie są uregulowane w osobnych umowach, nie uznają ani traktatu wersalskiego ani paryskiej konwencji, ani wreszcie powołanej umowy, uważając je jedynie za postanowienia ramowe. Przy stosowaniu umów, o ile chodzi o prawa polskie, wyznają interpretację najbardziej restryktywną, gdy natomiast na porządku dziennym znajdują się ich korzyści, w rzeczach gdańskich spotykamy jaknajdalej idących interpretatorów. Przecież trzeba było aż zastosowania środków dyplomatycznych, by Senat wydał sądom gdańskim pouczenie, że w myśl wyraźnych przepisów umowy należy polskie spółki i firmy traktować na równi z gdańskimi, a nie uważać ich za firmy i spółki zagraniczne. W ten sposób o nasze rzeczywiste prawa, nie ulegające wątpliwości i zagwarantowane umowami, musimy z tutejszymi Niemcami na każdym kroku staczać zacięte walki. Te doświadczenia powinny być pouczające w naszych dalszych rokowaniach. Wśród niezadowolonych kwestii znajdują się wiele spraw pierwszorzędnych. Należy tu np. sprawa wzajemnego uznawania świadectw i dyplomów, praw języka polskiego w sądach i administracji, sprawa urzędzenia poczty polskiej w porcie i używania bezpośrednich połączeń z Polską, niezmiernie ważna sprawa wzajemnego dopuszczenia przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, żeglugowych, przewozowych i emigracyjnych, komunikacja napowietrzna, przepisy odnośnie do żeglugi na wodach polskich i gdańskich, przepisy wykonawcze do umowy w sprawach sądowych itd. Ma być również przyspieszone zniesienie granicy gospodarczej oraz załatwienie kilka innych spraw natury bardziej specjalnej, jakkolwiek dla Państwa Polskiego mających duże znaczenie.

Polonia tutejsza, jak zwyczajnie w karnawale, bawi się wesoło, urządzając to tu, to tam zabawy, rauty, bale dobroczynne itd. Oczywiście odbył się także obywatelski raut u Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, na którym zebrały się wszystkie wybitniejsze osobistości W. M. Gdańska. — Dnia 16 bm. urządzono uroczystą akademię na cześć Stanisława Przybyszewskiego, zamieszkałego — jak wiadomo — stałe w Sopocie koło Gdańska. Celem zło-

Kino Lew Następny program Lotnik śmierci

6 aktów nadzwyczajnych przypód znokomitego
wywiadowcy Harry HILLA i pięknej Margot LINDT.

zenia holdu jubilatowi zebrała się cała inteligencja polska; obszerna sala wypełniona była po brzegi. Treść i wykonanie programu nie zawiodły nawet wybrednych wymagań. Gorący nastrój ożywiało uznanie dla St. Przybyszewskiego również z tej przyczyny, że zasłużył się on wybitnie dla polskiego życia narodowego w Gdańsku. Fundusz imienia swego przeznaczył bowiem w całości na gimnazjum polskie w Gdańsku; dzięki jego inicjatywie dochód ze wszystkich akademii i uroczystości, na jego cześć urządzanych, bywa oddawanym na ten sam cel. Otwarcie gimnazjum polskiego w Gdańsku zaraz po świętach wielkanocnych w drugiej połowie kwietnia br. nie ulega już wątpliwości; zarząd rozpisał konkurs na siły nauczycielskie. W ten sposób powstanie tu w niedługim czasie jedna z najważniejszych kulturalnych placówek polskich na gruncie gdańskim.

I. D.

Najwybitniejsi Piastowcy w sprawie oskarżenia.

Podajemy poniżej przemówienie p. Stapińskiego w Sejmie, które w zgola rewelacyjny sposób odsłania praktyki spekulacyjne liderów Piasta:

P. Stapiński wskazuje, że sprawa kontraktów drzewnych jest jedną z najważniejszych dla kraju, gdyż łączy się ściśle ze sprawą odbudowy. W chwili, gdy 200.000 rodzin jest bez dachu z kwestją uruchomienia przemysłu budowlanego, a przez to samo ze sprawą niesamowitą. Polska posiada 9.700.000 ha. lasów. Gdyby te bogactwa były należycie eksploatowane, finanse państwa byłyby w innym stanie.

Niestety spekulanci wciskali się pomiędzy dwa ministerstwa rolnictwa i robót publicznych, i rezultatem był ten, że ministerstwo robót publicznych musiało nabywać drzewo z lasów rządowych po cenach spekulacyjnych. (Na sali zainteresowanie wzrasta. Okrzyki: „słuchajcie, słuchajcie”).

Wracając do kontraktów mówca stwierdza, że wbrew zdrowej zasadzie, wszystkie one zostały zawarte bez przetargu, było to sąsiedzkie załatwienie sprawy. Kontrakty te zawierano ze spółkami, na których czele stoja „Piastowcy”. (Głosy: Oho! Słuchajcie). Pierwszą z tych spółek jest Polska Spółka Ludowa, której prezesem Rady Naczelnej jest p. Wincenty Witos.

(Głosy: Oho!) P. Witos z miejsca: To nieprawda.

P. Stapiński: P. Witos, gdy został premierem usunął się z dyrektury, ale prezura została w jego ręku. Cała ta spółka jest w rękach firmy żydowskiej Falter i Dattner.

Lopiankę i Suchą oddano do eksploatacji Tow. Agrarno-Osadniczemu, którego płatnym dyrektorem jest poseł Grzędziński.

Rachin i Tuza jeszcze nie są oddane, ale p. Osiecki już dał bilet swoim protegowanym i tylko dzięki radcy Miklaszewskiemu, ta transakcja nie doszła do skutku. Czwarta spółka „Zagroda” otrzymała lasy Dobromil, Starzawa itd., na czele jej stoja inż. Pawłowski ze stronnictwa Piastowego, członek samorządu krajowego we Lwowie, dalej Osłinski, b. konduktor, a później handlarz ziemniaków, a więc człowiek bardzo ukwalifikowany do eksploatacji lasów, oraz niejaki Herczka, neofita, b. żyd węgierski. Lasy państwowe w Smietnicy ma „Zrab” spółka w Grzybowie, której interesy są przedmiotem procesu sądowego, lecz akta są w ręku p. Grzędzińskiego (Smiechy) i trudno się doczekać rozprawy, a tymczasem firma „Zrab” twierdzi, że wyciągnięcie jej sprawy na jaw przez p. Stapińskiego tylko jej pomogło, bo dostaje eksploatację tych lasów na dalszych lat 5.

(Głosy: Gdzie jest Najwyższa Izba kontroli?)

Na czele szóstej spółki pod firmą „Poprad” mającej lasy Muszyna-Krynica stoi p. Wojdyła, inż., wybitny działacz piastowski. Na czele takiejże spółki „Ropa” stoi inż. Tuszowski również Piastowiec. Co do puszczy niepołomickiej to jest ona w takim stanie, że niedługo chyba zniknie z powierzchni ziemi, bo każdy leśny funkcjonariusz państwowy zamyka reke, a drzewo z puszczy jedzie dzień i noc, taka jest tam gospodarka. (P. Michalak: A kto tam gospodaruje?) (P. Nawrocki: A co tam było w Krośnieńskim?) Panie Nawrocki, jedź pan do swojej Sienawy i naprawiaj pan zaufanie taniejszej ludności do siebie. Dziś na komisji słyszał już pan moje oświadczenie co do Jaslicy, więc jeżeli pan dalej o tem mówi, to jest to zła wola. W biurze spółki ludowej w Krakowie pracują jeszcze wciąż urzędnicy dawnej spółki Falter i Dattner. W „Zrabie” głównym przedsiębiorcą jest żyd Goetz, a Piastowcy Cieluch i towarzysze, którzy tam też tylko się przy tem obliża, że mogą się zabawić w Grzybowie.

Co do wszystkich kontraktów musimy stwierdzić, że warunki ich nie zostały dotrzymane, a mimo to rząd ich nie rozwiązał.

Tyle p. Stapiński. Po przemówieniu jego przyszedł Najw. Izby kontroli Zarzutek oświadczył, iż zarzuty p. Stapińskiego zostaną najdokładniej zbadane. Z powodu oskarżeń p. Stapińskiego pisze warszawska „Gazeta Poranna”. Zarzutami przeciwko posłom ma się zająć sąd marszałkowski. Zarzuty inne ma zbadać rząd i do trzech tygodni przedłożyć Sejmowi sprawozdanie o wyniku dochodzeń. Nie chcemy w nie wnikać. Ale gdyby choć odrobina ich okazała się prawdziwą, mielibyśmy do czynienia z taką zarazą, z takim wrzodem, że, jak gangrena, mogą one zatruć całe nasze życie gospodarcze i polityczne i dlatego należy je natychmiast wyciąć.

Zaczyna dopiero państwo budowę, a są siery, które je okradają. I takiej hydrze, niszczącej Polskę, musimy ją urwać. Nie wolno nam demoralizować własnego społeczeństwa. Czytali to zaś właśnie ci, co szeroko gębowali o odbudowie kraju, co obiecywali ludności niewiedząc jakiego udogodnienia przy odbudowie — a w istocie nadzieje i oczekiwania zawiedli zupełnie. Winni krzywd, wyrządzonych ludności i państwu, muszą być surowo ukarani. Nie można puszczać płazem tak ciężkich grzechów wobec kraju i przyszłości. Nie można pozostawić niezalutwionych zarzutów, podniesionych przeciwko posłom: Sejm winien podjąć do odpowiedzialności i ukarania albo pos. Stapińskiego za ewentualnie bezpodstawne zarzuty, albo też tych posłów, którzy ewentualnie popełnili czyny hańbiące.

W atmosferze dusznych miazmatów, gangreny społecznej i skarlania charakterów żyć nie można. Musimy atmosferę oczyścić.

Pod sąd, na światło dzienne!

Tak warsz. „Gaz. Poranna”. Od siebie dodajemy, że tutejszy organ ludowcowy dotychczas charakterystycznie przemilał zajęcie w Sejmie i ani słowa dotąd nie poświęcił obronie swoich przywódców.

SPRAWA DYMISJI P. DOWNAROWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. II. Dzisiejszy „Przegl. Wiecz.” zaprzecza pogłoskom o rzekomym rozdwojeniu w łonie rządu.

Co do dymisji min. Downarowicza, to tak nas informują, sprawa wyjaśni się dopiero na piątkowym posiedzeniu Sejmu, na którym omawiane będą wnioski w sprawie bandytyzmu. Przy tej okazji poruszoną też będzie sprawa p. Downarowicza.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. II. Cywilnym podsekretarzem stanu w M. S. Wojsk. mianowany został p. Dr. Jan Paygert. (Stanowisko cywilnego podsekretarza utworzone zostało w M. S. Wojsk. jeszcze za poprzedniego rządu przy uchwalaniu statutu organizacji ministerstwa, w sierpniu ub. r. Do kompetencji tego urzędu należą sprawy materialnego zaopatrzenia wojska i ogólne kierownictwo korpusem kontroli wojskowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. II. Na odróżnione przez Zalewskiego stanowisko prezesa polskiej komisji repatriacyjnej w Moskwie udaje się p. Stanisław Zieliński, znany działacz polityczny i społeczny. P. Zieliński wyjeżdża jutro do Moskwy.

Warszawa. (Tel. wł.) 27. II. Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło spis wszystkich niekatolików, służących w armii polskiej.

POLSKO-FRANCUSKA SPÓŁKA PRZEMYSŁOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (AW) W sobotę zawiązała się tu spółka przemysłowa polsko-francuska z siedzibą w Katowicach. Weźmie ona w dzierżawę kopalnię rządową w polskiej części Górnego Śląska na przeciąg 36 lat. Prezesem Rady nadzorczej obrany został poseł Korfanty. W skład rady weszli: Dr. Hoenisch, dr. Kiedron, dr. Wolny, p. Skarbiński i Dworżański i inni. Stronę francuską reprezentuje p. Simon.

POLSKIE MINISTERSTWO W KOWNIE.

Kowno. (AW) Nowy gabinet Galwanaukasa rozważał projekt zwrócenia się do społeczeństwa polskiego na Litwie Kowieńskiej z propozycją utworzenia polskiej rady kulturalnej dla spraw związanych z życiem kulturalnym społeczeństwa polskiego. W razie przychylniej odpowiedzi rząd zamierza utworzyć ministerstwo dla spraw polskich.

Ostatnie Nowości na kostjmy i suknie damskie
w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Halicka 10. u901

23 b. m. o 7-ej wieczorem
pod Żorzem zginęła 3-miesięczna suczka wileńska ciemna. Za odprowadzenie na Zimorowicza
14 l. p. nagroda n893
10.000 Mp.

Po zakazanym wiecu urzędniczym.

Stała się rzecz w państwie republikańskiem i prawnym niesłychana. Zapowiedziany na dzień 26. bm. przez t. zw. komisję porozumiewawczą wszystkich związków wiec manifestacyjny pracowników państwowych, mający obradować w całej Polsce nad środkami i sposobami usunięcia i zapobieżenia skrajnej nędzy i niedoli panującej wśród tych państw społeczństwa, zawsze ciarynych i patriotycznych i aż dotąd ultra-jojalnych, — nie mógł się odbyć niestety wskutek zakazu p. ministra Downarowicza, wydanego na podstawie przestarzałej ustawy jeszcze z czasów byłego rządu austriackiego, z pobudek wyluszczonej bliżej w naczelnym artykule „Słowa Polskiego“ nr. 50 z 27. bm. pt.: Groźny konflikt.

Nie przesądzając skutków, jakie to zarządzenie p. ministra Downarowicza za sobą pociągnąć może, stwierdzamy, że przed gmachem Sokoła, gdzie miał się wiec odbyć zebrały się w niedzielę rano nieprzebrane rzesze prac. państw., a rozgoryczeni stanowiskiem zajętem przez p. ministra, wybrali bezwzględnie z grona obecnych deputację z poleceniem natychmiastowej interwencji u p. Wojewody Grabowskiego, zarządzenia jak najenergiczniejszego protestu przeciwko zakazowi.

W skład deputacji zostali powołani pp. radca inż. Fryderyk Blum, dr. Włodz. Markowski, Henryk Kwiatkowski, Leopold Lesnikowski, Józef Knapik, Wacław Siciński, Karol Mozgała i Januszkiewicz.

Deputacja odprowadzona przez ogół zebranych udała się przed gmach Województwa i uzyskawszy u p. Wojewody audiencję, dała przez usta przemawiających kolejno delegatów wyraz słusznemu żądaniu i rozgoryczeniu, spowodowanemu wydanym przez p. Downarowicza zarządzeniem, składając równocześnie na ręce p. Wojewody uroczysty i stanowczy protest przeciwko tego rodzaju praktykom rządu w przyszłości.

Ponadto przedstawiono p. Wojewodzie szczegółowo w przemówieniach deputacji poważnych i nacechowanych z jednej strony troską o wielce zagrożony byt i egzystencję, z drugiej zaś strony nie mniej ożywionych gorącym uczuciem patriotyzmu i miłości Ojczyzny o Jej losy oparte o nalezycie funkcjonującą machinę administracji państwowej, szereg postulatów decydujących o dalszych losach i egzystencji tej najbardziej dziś upośledzonej klasy społecznej, z prośbą o poparcie ich u władz centralnych, przyczem zwrócono p. Wojewodzie uwagę, że wszystkie związki solidarnie oświadczyły, iż w razie niepełnienia ich postulatów, nie mogą przyjąć na siebie odpowiedzialności za utrzymanie swych członków w dotychczasowej lojalności i spokoju. W szczególności poruszono i o-mówiono sprawę rewizji ustawy o uposażeniu, domagając się zastosowania jednolitego systemu poborów dla wszystkich kategorii pracowników państwowych, sprawę noweli do ustawy o służbie cywilnej państwowej, uwzględniającej tzw. awans automatyczny, sprawę stałego przyznania 50 proc. dodatku mającego być wypłacanym co miesiąc wszystkim prac. państw., bez względu na czas ich służby, aż do definitywnego uregulowania poborów i wreszcie sprawę konieczności racjonalnego i oględnego stosowania i przeprowadzania zamierzonej przez rząd redukcji personelu.

Odpowiadając na przemówienia poszczególnych członków deputacji p. Wojewoda zaznaczył, że jak sądził zakaz odbycia wiecu nie został wywołany obawą o nielojalną krytykę rządu, lecz powodami których może szukać by należało nie wśród wypróbowanych w patriotyzmie rzesz małopolskich pracowników.

Zaznaczył dalej, że sam będąc urzędnikiem, odczuwa i rozumie dobrze niedolę i skrajną nędzę pracowników państwowych, że jednak rząd nasz robi wiele w kierunku poprawy bytu swych funkcjonariuszy i w miarę możliwości i zasobów przeprowadza doraźną sanację tych opłakanych stosunków.

Oświadczył dalej, że przedłożony Mu protest podyktowany do wiadomości rządu z odpowiedniami ze swej strony wnioskami i gorącym poparciem słusznych postulatów, prosząc zarazem deputację by w Jego imieniu oświadczyła to zebraniem przed Województwem pracownikom państwowym. Przemówienie p. Wojewody Grabowskiego nacechowane wielką troską o ulżenie do ł ł i byt poddanej mu rzeszy a zarazem zrozumieniem ich nad wyraz ciężkiego i trudnego położenia, wywarło na deputacji bardzo dodatnie wrażenie, pozwalając na nadzieję, że czysta i słuszna sprawa gruntownej i raz wreszcie racjonalnej sanacji tej bolączki społecznej — od której winna się zacząć reorganizacja naszej administracji i skarbu — znajdzie w Nim gorącego orędownika, a ponadto stwierdziła i ugruntowała panującą powszechnie opinię, że w każdej słusznej sprawie, mogą pracownicy państwowi liczyć na p. Wojewodę.

Wkońcu podpisana deputacja zawiadomiła, że w sprawie wyżej opisanej odbędzie się wspólne posiedzenie miejscowej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych wraz z członkami deputacji w poniedziałek 27. bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu emerytów przy ul. Krasickich 5, I. piętro.

Inż. Fryderyk Blum, mp., Leopold Lesnikowski mp., Januszkiewicz mp., Dr. Włodz. Markowski mp., Józef Knapik mp., Karol Mozgała mp., Henryk Kwiatkowski mp., Wacław Siciński mp.

Z posiedzenia sejmu wileńskiego

Witno. (PAT) 13-te posiedzenie Sejmu wileńskiego otworzył dziś o godzinie 12.45 wicemarszałek Małowieski. Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, wniosek w sprawie nadania ziemi generałowi Żeligowskiemu i wnioski wykonawcze do uchwały zasadniczej. Sprawozdawca komisji weryfikacyjnej poseł Piłsudski referował następnie przebieg oraz wynik prac komisji. Sejm po wysłuchaniu motywów referenta aprobował wnioski większości komisji.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, mianowicie do dyskusji nad wnioskiem w sprawie nadania ziemi żołnierzom, a w pierwszym rzędzie generałowi Żeligowskiemu. Poseł Federowicz, wychodząc z założenia, że tymczasowa komisja rządząca skończy w najbliższych dniach urzędowanie, zgłasza intencję zespołu poprawkę, aby zamiast słów „przez tymczasową komisję rządzącą“ wstawić słowa: „przez właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej“. W głosowaniu poprawkę powyższą odrzucono, a wniosek przyjęto w redakcji dotychczasowej wszystkimi głosami, przy wstrzymaniu się zespołu od głosowania.

Marszałek otwiera dyskusję nad trzecim punktem porządku dziennego.

P. Nussbaum (Rady Ludowe) oświadczył: Sprawa ustroju Ziemi Wileńskiej powinien raczej rozważać Sejm warszawski, nie zaś Sejm wileński. Skoro opowiedzieliśmy się za bezwarunkowym wcieleniem Wileńszczyzny do Polski jako jej części integralnej, nie

powinniśmy teraz żądać dla niej autonomii. Wnioskodawcy mówią o autonomii terytorialnej, tymczasem Białorusini nie chcą tej autonomii, ponieważ w ich interesie leżałaby raczej autonomia narodowościowa.

Co do żydów, sędzi mówca, że nie można wyłączać sprawy żydowskiej w Wileńszczyźnie z całości sprawy żydowskiej w Polsce. Ale i żydzi jako całość, jeżeli żądają autonomii, to w każdym razie tylko autonomii narodowościowej. Wobec tego byłoby rzeczą słuszną nadać Wileńszczyźnie trzy autonomie narodowościowe, a nie jedną terytorialną.

P. Zmitrowicz (Zespół): Konstytucja Rządu Polskiej z 17. marca daje wyraźną odpowiedź na wątpliwość, wyrażoną z tej tribuny, czy po wcieleniu Wileńszczyzny do Polski większość narodowa nie będzie przypadkiem majoryzowała mniejszości. Przecież konstytucja jasno zapewnia swobodę rozwoju wszystkim narodowościom zamieszkującym Rzeczpospolitą (mówca cytuje oświadczenie ustępu konstytucji). Zarzut p. Mickiewicza, że Sejm warszawski może tłumić rozwój życia tutejszego, odpada wobec znanej ordynacji wyborczej do Sejmu.

P. Wójcicki (Rady Ludowe) imieniem ludności włościańskiej żąda, aby wola włościan była uwzględniona i Wileńszczyzna bez zastrzeżeń była włączona do Polski. Kto z posłów włościan będzie głosował za autonomią, nie ma po co wracać do domu.

Wymiana not między Kownem a rządem polskim.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: P. minister spraw zagranicznych Skirmunt otrzymał notę litewską, proponującą Polsce poddanie decyzji stałego trybunału międzynarodowego sprawiedliwości w rozstrzygnięcie następujących kwestji:

1. Prawdziwość faktu zerwania przez Polskę zobowiązania polsko-litewskiego, zawartych w Suwałkach dnia 7 października 1920.

2. W razie gdyby trybunał dał odpowiedź potwierdzającą na tę pierwszą kwestję, rodzaj i wysokości odszkodowań, które się należą od Polski za zerwanie tego międzynarodowego zobowiązania. Dalej rząd litewski na razie ma pewność, że rząd polski pośpieszy przyjąć powyższą propozycję i będzie rad współnie z rządem litewskim ze złożenia nowemu trybunałowi pierwszego dowodu tego zaufania, jakiego trybunał ma prawo oczekiwać ze strony wszystkich narodów, które go dobrowolnie ustanowiły i wyraża nadzieję, że rząd polski oceni ducha pojednania, który spowodował powyższą propozycję i zechce dać na taką o ile możliwości jaknajwyższą odpowiedź, pozwalającą powierzyć w czasie jaknajkrótszym rozstrzygnięcie powyższego sporu najwyższej prawnej instancji cywilizowanego świata.

Na notę powyższą minister spraw zagranicznych p. Skirmunt przesłał p. Jurgutienowi następującą odpowiedź:

Panie Ministrze! Rząd polski od miesiąca prowadzi z największą uwagą i najlepszą wiarą wymianę not z rządem litewskim, zniierzając do niezwłocznego rozwiązania bezpośrednich z nim rokowań na podstawie zupełnej równości w całym szeregu konkretnych spraw równie nagłych, jak i żywotnych dla uformowania stałych i prawidłowych stosunków sąsiedzkich, leżących w interesie ludności obu państw. Niestety z telegramów Waszej Ekscelencji rząd polski musi wywnioskować, że rząd litewski upatruje w tej korespondencji nie tyle środek do owocnego urzeczywistnienia tak dobroczynnego i niezbędnego celu, ile raczej do powrócenia na drogę nieskutecznych i bezpożytecznych dyskusji. Takie wrażenie sprawia szczególnie ostatni telegram Waszej Ekscelencji z 20 lutego br. zarówno w swoich motywach, jak i wnioskach. Treść jego polega przede wszystkim na powtórnym zgłoszeniu przeciwko Polsce oskarżenia o rzekome złamanie przez nią zobowiązań międzynarodowych, oskarżenia kilkakrotnie już wytoczonego przez przedstawicieli Litwy przed Ligą Narodów. Podnoszenie obecnie oskarżenia z powodu układu suwalskiego, ustalającego w pewnym momencie szalejącej wówczas wojny prowizoryczną linię demarkacyjną pomiędzy dwiema armjami jest zupełnie dowolnem, co uwydatnia się jasrawo przez fakt, że Wasza Ekscelencja nie wspomina w swojej notie nic o późniejszym taki sam charakter wojskowy posiadającym, a układ suwalski uchylającym układzie kowieńskim. Na tem zaponowaniu oparte jest żądanie rządu litewskiego odtworzenia linii demarkacyjnej z 6 października 1921 zamiast zachowania linii demarkacyjnej z 29 listopada tego samego roku, aczkolwiek ta ostatnia oparta jest na układzie, podpisanym obustronnie pod auspicjami komisji kontrolującej Ligę Narodów i obustronnie odtąd od roku zeszłego zachowaną. Muszę przeto podkreślić z największym naciskiem, że istotnem źródłem samego zatargu polsko-litewskiego jest niemający precedensu akt podeptania najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego przez rząd litewski latem roku 1920, a mianowicie gdy rząd ten będąc w stanie zupełnego pokoju z Polską nie zawahał się skorzystać z krytycznej jej sytuacji, wynikłej podczas wojny Polski ze stroną trzecią

tj. z Rosją sowiecką i wszedł w porozumienie z tą stroną trzecią, a przy jej pomocy zajął ziemie wileńską uwojowaną krwią polską, posiadającą i administrowaną wówczas przeszło od roku przez władze polskie za zupełną zgodą i ku największemu dobru miejscowej ludności, jednakże pomimo, że jak z tego wynika pójść drogą rekryminacji byłoby nieporównanie i bardziej usprawiedliwione dla rządu polskiego, uważa on za nieskończenie owocniejsze zamiast bezpożytecznego oglądania się na godną pożałowania przeszłość, pójść po drodze dążenia do zbawiennej naprawy w przyszłości wzajemnych stosunków. Co się tyczy wniosków wyrażonych w telegramie Waszej Ekscelencji sprowadzających się one do tego, że zgoda wbrew tej wytycznej naszej obecnej korespondencji o bezpośrednim polubownym układzie między obu rządami, Wasza Ekscelencja wraca znowu na drogę wytoczenia sporu przed instancją trzecią, tym razem trybunałem międzynarodowym. Zmusza to nas, by wbrew chęci rzucić raz jeszcze wzrok w ubiegłą przeszłość i przypomnieć jak we wrześniu 1920 w pełną wojny polsko-rosyjskiej rząd polski znalazłszy się z nienacka wobec zbrojnego napaści najwyższy dowód swego ducha zgody, zwracając się do najwyższej instancji międzynarodowej, do Ligi Narodów, gdzie dotąd zatarg polsko-litewski przez przeszło półtora roku był najgruntniej rozważany. Rząd polski poddając się instancji Ligi Narodów zgodził się zarówno na uchwalenie przez nią konsultacji ludowej jak i na konferencję brukselską, prowadzoną pod egidą Ligi. Ale rząd litewski odrzucił wówczas projekt konsultacji i przez swoją nieprzekłanną postawę a nawet ocianie wyrażonych poprzednio akceptacji — uczynił bezpożytecznym zabieg Ligi Narodów. W tym stanie rzeczy propozycja Waszej Ekscelencji powrócenia do pierwotnego punktu wyjścia i zwrócenia się tym razem do trybunału międzynarodowego, do którego rząd polski żywi najwyższy szacunek i zaufanie — jest prawnie niezasadniona. Nie może pozem uzyskać aprobaty rządu polskiego to usiłowanie rządu litewskiego przedewszystkiem dlatego, że jest ono obecnie pozbawione podstaw realnych i spójnych, albowiem wypadki poszły odtąd daleko naprzód. Z chwilą zamknięcia procedury na forum Ligi Narodów, wypadło odwołać się do najwyższej zasady samostanowienia ludów i w tej myśli zwołany Sejm wileński imieniem ludności miejscowej orzekł ostatecznie o złączeniu Wileńszczyzny z Polską. Szczerość i lojalność stanowiska naszego wobec rządu litewskiego polega przede wszystkim na tem, że dążymy do osiągnięcia realnych wyników porozumienia. Dlatego też prowadzenie polemiki, mogącej tylko rozdrażnić stosunki zamiast je złagodzić jest sprzeczne z naszym dążeniem. Dlatego też rząd polski oświadcza stanowczo, że do tej polemiki nadal powracać nie będzie. Rząd polski wierzy w przyszłe pogodzenie się naszych narodów i obopólne zadowalające uregulowanie wzajemnych stosunków sąsiedzkich. Droga do tego wiedzie jedynie i wyłącznie przez bezpośrednie wzajemne porozumienie co do szeregu spraw poruszonych w notcie naszej z 2. lutego 1922 i jeszcze dawniej, oświadczając pełną gotowość do natychmiastowego przyjęcia i najszybszego doprowadzenia do skutku w duchu największej konsyliacji rokowań bezpośrednich celem nawiązania i uregulowania wszystkich tych wzajemnych stosunków. Rząd polski wyraża przekonanie, że Wasza Ekscelencja i rząd kowieński nie zechcą wziąć na siebie wielkiej odpowiedzialności odrzucenia naszej propozycji pojednawczej. — Zechce Pan przyjąć Panie Ministrze zapewnienia mego wysokiego szacunku. Podp. Skirmunt, minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 lutego

TEATR WIELKI.

We wtorek 28 lutego o g. 7 „Tannhäuser” opera w 3 akt. Wagnera.
W środę 1 marca o godz. 7:30 „Szkoła żon” kom.
W czwartek 2 marca o g. 7:30 „Cyganka”.

TEATR MAŁY.

Od wtorku 28 lutego do czwartku 2 marca o g. 7:30 „Czysty interes”.

TEATR NOWOŚCI.

Od wtorku 28 lutego do czwartku 2 marca o g. 7:30 „Miliarderzy”.

apello. „Skok poprzez cień”. Harry Liedtke jako „Człowiek bez nazwiska”.

— **Biuro koncertowe M. Tuerka.** Środa 1 marca dr. Marek Bauer, skrzypek. 859

— **Dla inteligencji „Szkoła żon”** Moliere. Ponieważ w medzie mnóstwo osób odeszło od Kasy i nie mogło być na „Szkołę żon”, dyrekcja Teatru Wielkiego daje arcydzieło Moliere’a w środę specjalnie dla inteligencji. W dniu tym obowiązować będzie wyjątkowo 30 procentowa zniżka. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła we wszystkich Kasach, by dać możliwość wszystkim zaopatrzenia się we wstępy. „Szkoła żon” grana będzie w tej samej co na premierze obsadzie.

— **Premiera w Teatrze Małym.** Świetna komedia St. Kiedrzyńskiego, która nie schodzi w Warszawie od trzech miesięcy z afisza „Czysty interes”, grana będzie od poniedziałku. Rolę Kordelasa dublować będzie z dyr. Czarnowskim p. Tartakowicz. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— **„Faust” z W. Kaczmarem.** Na poniedziałkowym przedstawieniu „Fausta” w Teatrze Wielkim rolę Mefistofelesa śpiewać będzie W. Kaczmar. Będzie to ostatni występ tego doskonałego śpiewaka. Poniedziałkowe przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o g. 7 w.

— **Na ogólne żądanie** będą powtórzone w Teatrze Wielkim Tańce narodowe polskie w słowie, pieśni i rytmie we wtorek 28. lutego g. 3.30 popoł. Bilety w małej jeszcze liczbie do nabycia w kasie Wiel. Teatru.

— **Zebrań Koła Samokształceniowego,** zrzeszenia Miłośników Lwowa, odbędzie się we środę 1. marca o godz. 7 wieczorem w lokalu P. B. Krzyża, Ossolińskich 11 III. p. Na porządku dziennym odczyt dyr. M. Lityńskiego pt.: „Rys dziejów teatru lwowskiego”. — Goście mile widziani.

— **Dr. Wład. Hoinacki.** 8. marca w środę „Znaczenie religii w wychowaniu kobiet” — ks. dr. Jan Ciemniewski, 10. marca w piątek „Wychowanie narodowo-obywatelskie” — Maria Jaworek. Wstęp 50 marek. Wykłady odbywać się będą w sali Tow. Gospodarczego ul. Kopernika 20, o godz. 7 wiecz.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** urządza cykl odczytów pt. „Problem nowoczesnego stylu w architekturze polskiej”, które wygłoszą o godz. 6.15 wiecz. w sali Tow. (Zimorowicza 9). Dnia 1. marca (środa): ks. Prof. Dr. Władysław Żyła; dnia 7. marca (wtorek) Prof. Witold Minkiewicz; dnia 8. marca (środa) konserwator zabytków Dr. Józef Piotrowski; dnia 14. marca (wtorek) Prof. Władysław Klimczak. Kościele wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Ostatni Wieczór Karnawałowy z kotylisem,** urządza dziś tj. we wtorek 28. bm. komitet zabawowy Sokół-Macierzy w obu własnych salach przy ul. Zimorowicza 8. Początek o godz. 9. wieczór. Strój wieczorowy.

— **Na cele budowy pomnika dla poległych lotników** Amerykanów odbędzie się dnia 5. bm. o g. 5 popoł. raut w salach Kasyna miejskiego. Współudział swój ofiarowali: pp. Zaharska, Popow, Kirsanowa, Fortunato. Akompaniament obejmuje p. A. Z. Jakubowicz.

— **Sekcja Kobiecego Lwowskiego Koła Związku Lud. Narod. zawiadamia** swych członków, oraz wprowadzone panie, że wieczór dyskusyjny odbędzie się we środę dnia 1. marca o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11. WP. Dyr. Filasiewicz o-mówi „Działalność Stronnictwa w czasie wojny” (Komitet paryski). 910

— **O wychowaniu młodzieży żeńskiej** urządza Polskie Muzeum Szkolne we Lwowie następujące wykład publiczny: 3. marca w piątek „Pogląd na dzieje wychowania kobiet w Polsce — Franciszek Majchrowicz, 6. marca w poniedziałek „Wychowanie fizyczne dziewcząt w dostosowaniu do fizjologii rozwoju ciała”

— **Dlaczego? czy — z czyjego rozkazu?** Pod tym nagłówkiem podał w ostatnim numerze naszego pisma dr. J. Arnold wiadomość, że naczelnikiem stacji kolejowej w Przemyśle został rusin, który pełnił służbę za czasów inwazji hajdamackiej, a następnie przez rok cały nie zgłaszał się do polskiej służby państwowej. P. prezes lwowskiej dyrekcji kolejowej Barwicz komunikuje nam w powyższej sprawie, że nominacja tego urzędnika była tylko omawiana, nie została jednak dotychczas aprobowana i zaprobowana nie będzie.

— **Konferencja PPS.** w sprawie Wsch. Małopolski. W dwudniowych obradach w sobotę i niedzielę nie ma żadnego definitywnego rezultatu. Poruszano na niej rozmaite sposoby załatwienia tej „piekającej” zdanem socjalistów sprawy. Omawiano projekt autono-

mji narodowościowej w obrębie województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego: za projektem tym przemawiał pos. Hansner. Pos. Moraczewski proponował, by PPS. weszła w kontakt z Ukraińcami i viribus unitis doprowadziła tę kwestję do pomyślnego rozwiązania, a pos. Liebenmann wysunął projekt autonomii terytorialnej. Ostatecznie przyjęto резолюcję, że sprawa Wsch. Małopolski należy jeszcze na pewien czas odłożyć, gdyż wniesienie projektu autonomii do Sejmu mogłoby narazić menedżerów PPS. na bardzo nie mile niespodzianki ze strony chociażby robotników. Do rezolucji dodano dwa punkty, w których wzywa się władze do jeszcze bardziej pobłażliwego traktowania Ukraińców i podnosi się konieczność zgodnego współżycia obu narodów, zamieszkujących Wschodnią Małopolskę.

— **W dniu 25. bm.,** w kaplicy kościoła OO. Bernardynów, pobłogosławiony został związek małżeński między panną Bronisławą Kazimierą Ceglecką a panem Kazimierzem Tomaszewskim podpułkownikiem W. P. Zamiat zawiadomienie składają Nowożeńcy 10.000 Mk. na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego. 888

— **Wyższe kursa ziemiankie we Lwowie.** Egzamin główny słuchaczy, którzy ukończyli dwuletnie studia na WKZ, i przebyli przepisana praktykę, odbył się we Lwowie dnia 14—16-go lutego w obecności delegatów Ministerstwa rolnictwa p. Zapartowicza. Ze zgłoszonych absolwentów zdali egzamin pp. Brykczyńska Maria, Damska Maria (z odzn.), Damska Zofia (z odzn.), Głowiński Guzmierz, Godlewski Gozdawa Kazimierz, Heydel dr. Adam (z odzn.), Heydel br. Franciszek, Kostkiewicz Zygmunt (z odzn.), Dr. Lubkowski Zygmunt (z odzn.), Sekowski Stefan, Siwalski Antoni. 891

— **Ślub p. Władysława Szajera,** rewidenta Izby obrachunkowej miejskiej z p. Janiną Eisenbartówną, odbył się dnia 18. lutego 1922 w kościele OO. Bernardynów. 902

— **Z Bielska donoszą:** Polski Bank Handlowy otwiera w marcu br. oddział swój w Bielsku. Bank ten należy do rzędu największych instytucji finansowych i posiada już w Polsce przeszło 40 oddziałów we większych miastach. Obecnie bank ten rozszerza swą działalność na Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński, stworzywszy oddziały w Katowicach, w Bytomiu, Królewskiej Hucie, Zabrze, Pszczynie, Mysłowicach, Tarnowskich Górach i Rybniku, których generalnym Dyrektorem zamianował Dra Piotra Hylla z Katowic. Bank w Bielsku obecnie zorganizowany posiadać będzie stały kontakt z Górnym Śląskiem i swój oddział towarowy w szczególności dla handlu węglem i żelazem, oraz manufakturą. Dyrektorem oddziału w Bielsku mianowany jest Dr. Florian Kępiński, starosta i były komisarz rządowy Związku przemysłowego bielsko-bialskiego. Dokładna znajomość stosunków przemysłowych i handlowych Dra Kępińskiego daje instytucji gwarancję pomyślnego rozwoju.

— **Wszystkim Kolegom,** krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę memu sp. Mężowi **Karolowi de Schostenburg Leibschanowski** a mnie w tych ciężkich chwilach nieśli słowa współczucia i ukojenia, szlę z głębi serca „Bóg zapłać” Zonę 916

— **Pomysłowy oszust w roli „pana młodego”.** Od dłuższego czasu wpływały do policji doniesienia na nieznanego oszusta, który pod pretekstem małżeństwa naciągał rozmaite panny i wdowy na znaczne kwoty pieniężne. Wyw. Chimiak mając rysopis kandydata do małżeństwa, podjął za nim poszukiwania i wczoraj zdołał go przytrzymać. Tym razem donoszono o siódmym krzyżu zabiegającym o rękę Michałiny Barth, od której wyłudził na poczet posagu 5.000 mk. i srebrny zegarek. Okazało się, że tym zalotnym kandydatem do małżeństwa jest 65 letni Jan Łoś, cieśla, występujący także pod fałszywym nazwiskiem Ostaszewskiego, czło-wiek żonaty i mający kilkoro dzieci. Ostatki karnawału spędzi Łoś na „sali” przy ul. Jachowicza.

Kucjan Gozda a Lipiński

notariusz w Krakowie, b. barmistrz i b. prezes „Sokoła” w Nowym Sączu, b. członek krakowskiej Izby notarialnej przeżywszy lat 82 po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentem zasnął w Pańu dnia 24 lutego 1922 r. 908

Wprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarz na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę 26 bm. o g. 3 p. południu, na który to smutny obrzęd strokana córka zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów Zmarłego i Znajomych

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 27 bm. o g. wpół do 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Marja z Lipińskich Tyniecka

wdowa po em. Dyrektorsze leśnictwa w Dublinach przeżywszy lat 75 zmarła nagie dnia 17 lutego w Krakowie. 911

Potrzeb w Krakowie z kapli y em nt rnej odbył się we wtorek dnia 21 bm. o g. 3 popołudniu.

Dział ekonomiczny.

Podatek od wzbogacenia się.

Komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad odesłanym z plenium Sejmu projektem ustawy o wzbogaceniu się. Obradowała w szczególności nad drugą częścią ustawy, okładającą podatkiem tych, którzy spłacili przed terminem sumy hipoteczne. Uchwalono podwyższyć stawki podatkowe w ten sposób, że od opłat, które nastąpiły w roku 1918 podatek wynosić będzie 40% spłaconej sumy, w roku 1919 — 80%; w r. 1920 140%, w I. półroczu 1921 — 200%, a w II. półroczu 1921 — 250%.

Przyjęto również wniosek PSL, wedle którego podwyższa się podatek o 25% jeśli spłata wynosiła 75.000 marek, o 50% jeśli 225.000 mkp., a o 100% jeśli spłata wynosiła 300.000 mkp.

Jako podstawa obrad służył wniosek opracowany przez pos. Bruna, który domagał się podwyższenia projektowanej stawki podatkowej od spłaconych sum hipotecznych z zastrzeżeniem, że połowa podatku będzie zwrócona właścicielom sum hipotecznych, pokrzywdzonym przez spłaty w walucie zdeprecjonowanej. Pomimo poparcia przez Związek Lud. Nar. wniosek upadł a raczej jego druga część, bo na podwyżkę komisja się zgodziła, ale przez zniesienie części drugiej cały wniosek chybił celu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Wartość przywozu Anglii w styczniu 1922 roku wyniosła 72,488,231 funtów, czyli o 40,552,884 funtów mniej, niż w styczniu roku 1921. Wywóz Anglii w styczniu 1922 r. 63,146,949 funtów, czyli o 29,609,145 funtów mniej niż w styczniu 1921 roku.

Przekazy telegraficzne. Reskryptem z 21. grudnia 1921 L. 2837/V. wprowadziło ministerstwo poczty i telegrafów obrót pieniężny za pomocą przekazów telegraficznych w ruchu wewnętrznym. Do przyjmowania przekazów telegraficznych uprawnione są tylko urzędy pocztowe, natomiast agencjom pocztowym uprawnienie to nie przysługuje.

We Lwowie można przekazy telegraficzne nadawać na razie tylko w urzędach pocztowych Nr. 2, 4, 6, 7, 8 i 19 w godzinach urzędowych ustalonych dla przyjmowania przekazów pocztowych.

O handel podkładami kolejowymi. Niedawno odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja między przedstawicielami ministerstwa przemysłu i handlu, kolei i skarbu z jednej strony, a przedstawicielami interesowanych sfer przemysłowo-kupieckich z drugiej strony w sprawie handlu podkładami kolejowymi. Osiągnięto porozumienie w tym kierunku, że 1 milion sztuk podkładów będzie stanowił roczny kontyngent, dozwolony do wywozu. Od wywozu tego jednak państwo będzie pobierać opłatę w wysokości 60% ceny, jaką kolej płaci przemysłowcom za dostarczone jej podkłady. Dalej ustanowiono normę, porządkującą wywóz podkładów poza kontyngentem w tym kierunku, że na każde dwa podkłady, przeznaczone do wywozu 1 podkład musi być dostarczony kolei.

Zarachowanie skoniiskowanej waluty obcej. Min. sprawiedliwości rozesał do urzędów sądowych okólnik, w którym czytamy m. in.:

Według pisma ministerstwa skarbu z dnia 24-go października 1921 r. skoniskowana obca waluta ma być wnoszona do właściwej kasy skarbowej, która po przeliczeniu wpływu w walucie obcej według parytetu, w stosunku równi złota, zarachuje wpływ ten w markach polskich na dobro budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości — dział II. § 8 „inne dochody”. Odsyłając obcą walutę do kasy skarbowej przy stosownem piśmie lub deklaracji, należy równocześnie zawiadomić o tem właściwą władzę asygnującą wymiaru „sprawiedliwości celem przypisania w księgach dochodów.”

Przeciw spekulacji walutowej. W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, rozszerzające prawo skupywania i rozporządzania walutami zagranicznymi także na niektóre instytucje przemysłowo-wywozowe, nie mające charakteru banków, jak np. na Syndykat włókienniczy wywozowy w Łodzi, Polskie Tow. handlowe w Krakowie itp. Ministerstwu przyświecała myśl, uwolnienia zakładów przemysłowych, pracujących na wywóz, od zależności w zaopatrywaniu się w potrzebne dewizy od obcych banków i zaoszczędzenia mu w ten sposób kosztów za opłatę pośrednictwa przy nabywaniu walut.

Szczególnie przemysłowy włókienniczymu w Łodzi rozporządzenie to odda wielkie usługi, bo umożliwiając syndykatom wywozowemu skoncentrowanie zaopatrywania w waluty całego przemysłu włókienniczego, wprowadzi w stosunki panujące dzisiaj pod tym względem w Łodzi pewien ład i porządek i zapobiegnie na tem polu uprawianym spekulacjom. Dotychczas bowiem z powodu braku systemu w przydziale walut, panowało na giełdzie w Łodzi w niektórych dniach zapotrzebowanie tak wielkie, że rozbudzało niezdrową spekulację, podrażając z jednej strony kosztą zakupu surowców, z drugiej zaś szkodząc stabilizacji marki polskiej w ramach ogólnopolskich.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 27. lutego. (PAT) „Gazeta Warszawska” donosi, że Związek Syndykatów rolniczych wydelegował do Londynu pp.

Zygmunta Chrzanowskiego, wiceprezesa kooperatywy rolnych i dyrektora Stanisława Jentysza w celu zakupu nawozów sztucznych. Istnieje nadzieja, że uda się dostarczyć rolnikom nawozów przed rozpoczęciem wiosennej kampanii rolnej.

Berlin, 26. lutego.

(Wolff). Wedle danych urzędowych wykazuje niemiecki bilans handlowy w styczniu br. nadwyżkę wywozu 1.7 miljarda marek.

GIELDA LWOWSKA.

27. lutego 1922.

Jak należało się spodziewać — co w naszym Przeglądzie giełdowym z 25. bm. stwierdziliśmy — po niedzieli kursa walut i dewiz są znowu mocniejsze.

W akcjach ruch ożywiony, ale tendencja jeszcze wyraźnie nie ustalona.

Akcje bankowe bez transakcji.

W akcjach przemysłowych ożywione transakcje w Chodorowie, który początkowo płacono 3775, obniżał się powoli na 3750, 3725, 3700 i wreszcie zakończył kursem 3675.

Śmielów płacono 4450, następnie 4475.

Polskie Towarzystwo Handlowe (P. T. H.) 750.

Polska Nafta rozpoczęła kursem 2300, poczem płacono 2275, pod koniec giełdy 2250. W Warszawie notowano 2350—2400.

Pezety efektywne 1300, nieefektywne III. Emisja 1190, 1075, pod koniec giełdy awansowały na 1125.

Oikos poszukiwany. Za efektywny płacono początkowo 5175, 5200, końcowe transakcje po 5250.

Oikos nieefektywny 4950.

Parowozы efektywne bez transakcji, za nieefektywne płacono 1325.

Waluty i dewizy. Transakcje w dolarach amerykańskich po 3970. Warszawa notuje płać 3955, żąda 3995 — bez transakcji.

Marki niemieckie 17.75, Berlin początkowo 18, dalsze transakcje po 17.90, 17.85, 17.75 — w Warszawie 17.75—17.85, 17.80.

Gdańsk płacono 17.90, w Warszawie 17.75—17.80.

Wiedeń w dalszym ciągu zwiększa — początkowo płacono 0.665, pod koniec 0.66 — w Warszawie 0.6525—0.65.

Znacznie silniejsza znowu Praga, którą początkowo płacono po 68.50, następnie odrzuca 70, 70.75. Po tem najwyższym napięciu kurs się obniżył znowu na 70 i pod koniec giełdy osiągnął 70.50. W Warszawie notowano Pragę 70, 70.25, bez transakcji.

Franki francuskie płacono 350, Paryż 350. W Warszawie 361—359, transakcje po 361.

Liry włoskie 190.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano: Belgja 341, Kopenhaga 855, Londyn 17550—17525, York 3990.

V. Waluty. Rubie carskie: po 100 rb. 225—325—500 rb. 170—220—, drobne 80—100—, Rubie Dumskie (po 1000) 35—45—, (po 250) 20—40—, Rubie dumskie kie-enki (po 10 i 15) —10—15, Karbowanice po 1000) 1—3—, Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8—, Franki franc. 330—, 360—, Franki szwajc. 690—, 740—, Funt sterling 16500—17500—, Dolar amerykański 3900—4000—, Dolar kanadyjski 3500—3600—, Marki niemieckie po 1000 1725 1825, po 100 1625 1725, (drobne) 1525 1625, Lei rumuńskie po 500 27—30—, drobne 25—28—, Liry włoskie 180—, 200—, Czeskie korony (po 100—00—) 65—71—, drobne —00—000—, Korony austr. niem. stempl. —062 065—.

VI. Dewizy. Londyn 14500—17500—, Paryż 335—365—, Zurich, 690—, 740—000—, Praga 67—72—, Wiedeń 062 067, Berlin 1725 1826, Nowy York 3900—4000—, Mediolan 190—210, Bukareszt 27—30—.

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa P. K. P. 7 p.c.

GIELDA ZBOŻOWA.

27. lutego 1922.

Silny popyt za żytem, podaż słaba. — Nasioma wiosenne poszukiwane, podaż znikoma. — Transakcje w mące żytniej w granicach dotychczasowych notowań. Ceny na ogół znacznie wyższe. — Tendencja zwiększenia, usposobienie ożywione. — Następne zebranie dn. 1. marca o godz. 5 wiecz.

Przenica: krajowa 74.75 14.000—14.500, żyto: małopolskie 69.70 9.300 9600, jęczmień: małopolski browarniany 8000—8500, jęczmień: małopolski pastewny 7500—8000, owies: małopolski 73.00—8000, kukurudza: krajowa 10200—10500, kukurudza: rumuńska stacja Śniatyn 0000—00.000, ziemniaki: gorzelniarne 2500—2700, fasola biała 13.400—14.000, fasola: kołowa 11.500—12000, groch: polny 10200—11.000, groch: Victoria 00.000—00.000, bobik: 7.500—8.000, wyka: 6.500—8.500, mieszanek: pasiewna w z arnie 6.000—7.000, łubin: 5.000—6.500, hreczka: 9.300 9600, mąka: żytnia 70 proc. 13.200—13.700, mąka: żytnia 60 proc. 14.400—14.900, mąka: pszenna 60 proc. 18.700—19.200, mąka: pszenna 50 proc. 21.200—21.700, mąka: pszenna 40 proc. 24.200—24.700, otręb: pszenny 5.600—6.000, otręb: żytni 5.600—5.800, makuchy: linae i konopne 9.000—9.500, makuchy: rzepa: o ve 00.000—0.000, worki: jutowe w roba Stradom, Warta Czeszochowianka 75 kg. za sztukę 425—460, worki: żytowane dobre za sztukę 300—350, koniczyzna czerwona krajowa naturalna 82.000—92.600, słoma prasowana 2.400—2.600, siano wolińskie 3.000—3.500, siano słodkie krajowe prasowane 4.000—4.400, rajgrass —, len 18.000—18.500, kasza hreczana 18.000—19.000—.

Kronika sportowa.

Zawody narciarskie. W dniach 4—6 marca br. odbędą się pod kierownictwem DOK. Lwów w porozumieniu z SN. „Czarni” (zawody narciarskie o mistrzostwo Polski i Armii w Worochole. W zawodach o mistrzostwo Polski uczestniczyć mogą członkowie Towarzystw należących do PZN. — w zawodach o mistrzostwo Armii oficerowie i szeregowi w służbie czynnej. Zawodnicy wojskowi, chcący uczestniczyć w zawodach, winni najpóźniej dnia 3 marca rano zgłosić się do Doy Wojsk. kursów narciarskich we Worochole; zgłoszenia członków Towarzystw przyjmie Sekretariat SN. „Czarni”, Lwów, Rutowskiego 1. S. dr. Zygmunt Rucker.

Blizszych informacji udziela Oddz. III. Sz. DOK. Nr. VI. we Lwowie (Plac Bernardyński 1. 6.)

Polski Komitet igrzysk olimpijskich zwraca się do wszystkich Towarzystw sportowych i gimnastycznych uprawiających sport bokserki o podanie swych adresów Polskiemu komitetowi igrzysk olimpijskich w Warszawie, ul. Wiejska 1. 11.

„L. K. S. Pogon” zawiadamia swych członków ze w Sekretariacie klubu, przy ul. Zybkiewicza 17, sa do nabycia w cenie po 150 Mk zas ztuke. swawozdania klubu LKS. Pogoni za rok 1921, oraz kalendarze sportowe, wydane przez prof. Wachę po 200 Mk za egzemplarz. Posiedzenia Wydziału odbywać się beda co tydzień we wtorek, w sekretariacie klubu, przy ul. Zybkiewicza 17 l. p. o godzinie 8 wieczorem. Wysokosc wkładek członkowskich ustalilo Walne zgromadzenie jak nastepnie: zakładowe 10.000 Mk, wspierajacy 1000 Mk, zwyczajni 500 Mk, uczestnicy 100 Mk. Ponadto wpisowe 100 Mk, (uczestnicy 50 Mk).

Nowy rekord sportowy na lodzie. Podczas zawodów lyżwiarzkich o mistrzostwo swiata w jeździe szybkiej na lodzie, które odbyły się 19 bm. w Chrystianji, postawil Norweg Harald Stram nowy rekord swiatowy w biegu na 5000 m., uzyskujac czas 8 min. 25'5 sek. Zdobył on również mistrzostwo swiata, wygrywajac bieg na 10.000 m. w 17 m. 37'5 sek. W biegu na 50 m. pierwszym byl Roald Larsen w 43'6 sek., w biegu 1500 m. pierwszy Thunberg w 2 min. 22'8 sek. W ogólnej klasyfikacji 1 Stram, 2. Larsen, 3. Thunberg.

KUPNO I SPRZEDAZ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykańki i kwitariusze poleca „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Wózki, kołyski i łózka dla dzieci, kosze i walizki poręczne, drożne, meble salonowe i ogrodowe, wszelkie wyroby koszykarskie, w obzycznym wyborze bajejanie tanio! poleca znana fabryka A. Koniewicza Lwów Batorego 14. 851

Plugi motorowe i parowe okazynie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 690

Pila taśmowa Filka cyrkulerek okazynie do nabycia. „Pilot” Batorego 4. 714

Transmisje, Koła pasowe. Kamienie młyńskie, Pasy. Gurtę po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 775

Bieliznę męską, damską, pościelową wykoruje rychło starannie tanio Szwalnia Teatynska 1 A. 810

Mleko dworskie litr 100 Mp. codziennie do nabycia mleczarnia Kochanowskiego 14. 894

Tokarnia używana 3-metrowa, głębokie wygięcie 659 milimetrów, waga 4000 kg. okazynie do sprzedania. „Pilot” Lwów, Batorego 4. 749

Krzesa składane drzewniane ogrodowe poleca 862
M. Kierski, Handel Towarow żelaznych
Lwów, Pasaz Mikolascha.

POSADY POSZUKIWANE.

Magister farmacji zdemobilizowany, obejmie natychmiast posadę Czyski — Przemysł Strycharska. 858

Ogrodnik, kawaler, z wykształceniem, z dłuższą, samodzielną, praktyką, z dobrymi, referencjami, poszukuje samodzielnej posady „Fachowiec” poste-restante Białobocznica. 847

Masarzyska długoletnia pracownica lecznicy ortopedycznej masuje po złamaniach, zw chnięciach, zapaleniach stawów, błednicy, reumatyzmie, artretyzmie, skrzywieniach kręgosłupa, paraliżach. E. Z. Piaskowa 3 a, parter, dr wi 1. 744

Krawczyzni z krojem przyjmie szycie po domach prywatnych Syksiu ka 8 u Rybańskiej. 903

Samodzielny buchalter handlowo przemysłowy zmienia posadę zaraz. Zgłoszenia: Redakcja Administracja. 897

WOLNE POSADY.

Praktykant z lepszej rodziny znajdzie umieszczenie w handlu delikatesów Włodzimierza Rubla Szajnoch 2. 846

Poszukuje osoby inteligentnej, znającej się na gospodarstwie domowym, na wieś. Mickiewicza 14 parter lewy p. Kalinowska od 9—10 rano. 901

Zarządczyni z większych domów dworskich reprezentująca dom poszukiwana przez agencję Kosiuka Kopernika 19. 899

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kurs tańców dla Panów oficerów i Panów akademików rozpoczynam 3 marca. Dla osób starszych osobne godziny Nowicki Pańska 16. 857

Nauczyciel wpływowy, przyjmie lekcje z klas powszechnych, lub niższych średnich w domu inteligentnym za obj. d i kolacje. Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „Nauczyciel”. 887

MIESZKANIA.

POSZUKUJE SIĘ we Lwowie od zaraz

Mieszkania 4 pokoje z ubikacjami.

WARUNKI zgłosić do Administracji pisma pod A. W. 215. 879

Poszukuje się realności, obszerniejszego budynku wraz z ogrodem, do nabycia na podstawie kupna lub korzystnej zamiany, w mieście Lwowie na cel dobroczynny i patriotyczny. Blizszej informacji udzieli O. Franciszek w klasztorze OO. Franciszkanów, ul. Franciszkańska 1. 1. Codziennie od 1—3 godz. po południu. 856

Mieszkanie w Warszawie 3 pokoje z komiortem dostanie urzędnik państwowy albo oficer za mieszkanie czterepokojowe lub większe we Lwowie. Zgłoszenia z podaniem lwowskiego adresu pod „Szczęśliwy traf” do Biura dzienników Sokolowskiego Lwów, Jagiellońska. 905

ROZNE DONIESIENIA.

Biuro pośrednictwa pracy, przy Komitecie pomocy uchodźców przy K. B. K. Zygmuntowska 1. 4 ma do umieszczenia rutynowanych rzadców, agronomów, ofcjalistów rolnych, buralstów (stki), osoby udzielające lekcji francuskiego, oraz lizszą służbę owarczną. Rówież są do obsadzenia dwie dobre p-sady dla osób inteligentnych do zarządu szkoły gospodarczej i do fachowej nauki krawieczyzny, oraz dla osób do zarządu domu. 914

PAPA DACHOWA

w najlepszym gatunku wagonowo i detajliznie.

Piła cyrkularna do rżnięcia drzewa poleca 803

M. Kierski, Handel Towarow żelaznych

Lwów, Pasaz Mikolascha.

Ważne dla perfumeryj i cukierni!!!

Kasetki ratowe w rozmaitych wymiarach po konkurencyjnie niskich cenach poleca 907

„POLONICA”

Sp. z ogr. odpow. w Krakowie ul. Loretańska 1. 8.

Przyjmuje również fiaszki i flakony do opalania. Oferty na żądanie.

Wyroby koszykarskie

od najprymitywniejszych do najwykwintniejszych jak meble, galanterje, kosze podróżne i t. p. dostarcza po konkurencyjnie niskich cenach, hurtownie „POLONICA”. Sp. z ogr. odp. w Krakowie, ul. Loretańska 1. 8. 905

Oferty wysyła się na żądanie.

Dom murowany o szesciu pokojach dużych i kuchni, przy głównym gościńcu z ogrodem i polem, w Małopolsce Wschodniej, stacja kolei w miejsc. zaraz do sprzedania. 909

Blizsza wiadomość w Administracji Słowa 909

Korzystnie

do oddania ca 10.000 kg. garnków żelaznych, emaliowanych ca 1000 misek, 32 i 34 cm. ca 50 osi do wozów i lazów sztabowe różne rozmiary. Łask. zgłoszenia upr. się pod nr. 11264 do biura ogłoszeń „PAR” — Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. 899

RUTYNOWANĄ KASJERKĘ

za kaucją, tudzież pomocnika handlowego względnie zdolną ekspedjentkę oraz chlopca do praktyki poszukuje zaraz większa Spółka handlowa działu spożywczo-mieszane go we Lwowie. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem referencji pod szyfr „Mrówka” do Biura Dzienników S. Sokolowskiego i Ska we Lwowie, Jagiellońska 7. 898

Korespondentkę

rutynowaną polsko-niemiecką, ze znajomością stenografii przyjmie zaraz przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie. Zgłoszenia pisemne, z odpisami świadectw i podaniem warunków do Biura Sokolowskiego ul. Jagiellońska 7. 898

„Korespondentka 17391”.

Brylanty, złoto, srebro

kupuje po cenie najwyższej

Firma W. BUSZEK
Lwów, Akademicka 1. 6. 914

ZBRODNIĘ popełnia kto wyrzuca lub sprzedaje starą odzież, zamiast dać ją odnowić przez pofarbowanie lub chemiczne czyszczenie do sztucznej farbiarni i chemicznej pralni o nowoczesnym technicznym urządzeniu i pierwszorzędnym siłach fachowych. Wszelką garderobę oraz materje do farbowania na wszystkie kolory i chemicznego czyszczenia zapomocą technicznych maszyn bez uszkodzenia materji i barwy przyjmuje:

Farbiarnia „Czystość” Lwów, pl. Bernardyński 15, w podwórzu.
Kantor przyjęcia: plac Strzelecki 1.

896

Przemyśl, dnia 20 lutego 1922 r.

Sprzedaz mialu węglowego

Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr. X. w Przemyślu sprzeda w drodze przetargu ofertowego i ustnego około

1,000.000 kg. mialu węglowego

który jest w posiadaniu Intendantury na składach w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Stryju, Kielcach, Sandomierzu, Jędrzejowie i Pińczowie.

Miał węglowy można oglądać w wyżej wspomnianych miejscowościach.

Oferty należyć ostemplowane w zapieczętowanych kopertach z napisem u góry „Oferta na zakupno mialu węglowego” należy składać wraz z kwitem na wpłacone wadium w kwocie 5 prc. od ogólnej sumy do Intendantury D. O. K. Nr. X. w Przemyślu, do dnia 15 marca 1922 r.

Natychmiast po otwarciu ofert odbędzie się przetarg ustny w Intendanturze D. O. K. X. w Przemyślu ul. Smolki Nr. 13, od najwyższej sumy zaoferowanej.

Do ustnego przetargu zostaną dopuszczeni tylko ci oferenci, którzy wnieśli w terminie oferty, oraz złożyli przepisane wadium.

Wadium wyżej wspomniane przyjmuje Komisja Gospodarcza Okr. Zakł. Gosp. Nr. X. w Przemyślu.

Szefostwo Intendantury D. O. K. Nr. X. zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji o ileby ceny oferowane nie odpowiadały rzeczywistej wartości towaru.

Nabywca obowiązany jest zabrać zakupiony towar na własny koszt ze składów wojskowych, najdalej w przeciągu 14 dni.

Oferenci w swej ofercie wyraźnie nadmienić, że podają się wszystkim powyższym warunkom konkursu.

L. 8435/Kwat. 21 luty 1922 r.

Szef Intendantury Okr. Kor. Nr. X.

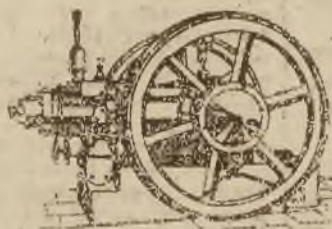
892

Baczność Rodacy! Majatki ziemskie

tylko dobrej ziemi w każdej wielkości, z masywnymi zabudowaniami, kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z rak niemieckich bardzo korzystnie do nabycia. Dalej mamy wielki wybór w wodnych i parowych inżynach nie i połączone z majątkami ziemskimi, oraz większe i mniejsze przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju z budynkami i bez budynków, kamienice, cegielnie, hotele, kawiarnie, pekarnie, rzeźnictwa, składy kolonialne i d. pol. korzystnymi warunkami do nabycia. Kto chce więc skorzystać z majątek kupić i być rzetelnie obsłużonym, niech się z całym zaufaniem i niezwłocznie do naszego koncesjonowanego biura złoży.

Biuro Handlowo-Komisowe „ZAGODA” Polska
pośrednictwo majątków.
Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 4. — Oddział: Zduny ul. Mickiewicza nr. 184, powiat Krotoszyn.

912



MOTORY NA ROPE „PERKUN”

najlepsze, najoszczędniejsze, od 4 HP do 60 HP. poleca

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT”

Ceny oryginalne fabryczne

Lwów, ul. Batorego 1. 4.

-- ROBOTY --
W ZAKRES DUKARSTWA
--- WCHODZĄCE ---
PRZYJMUJE
--- DUKARNIA ---
„SŁOWA POLSKIEGO”
--- LWÓW ---
UL. ZIMOROWICZA 11-15.

Swój do swego po swojej!

PANIE o cerze suchej, powinny używać wyłącznie puder **MARCELO**

KTO cierpi na odmrożenie wyleczy się jedynie kremem **ENGULINE**

PRZED użyciem wszelkich kremów należy zmyć twarz neutralnym płynem **TONIK**

BIEGI CERĘ biust i szyję tylko **PUDER PŁYNNY**

NADAJE bladej cerze różowość i świeżość płyn **„LAIT des ROSES”**

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY
Mr. LESZEK SŁADOWSKI
Lwów, Akademicka 2. Hotel George'a.

610

W centrum miasta Poznania

w pobliżu dworca kolejowego i miejskiego peronu przetad. jest do sprzedania

Fabryka artykułów spożywczych

z nieruchomości lub bez.

Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego i budynku fabrycznego i ma dostateczną ilość wolnych pomieszczeń magazynowych, nadających się do fabrykacji artykułów innej gałęzi lub też na skład hurtowy. Oferty pod „H. 100” do Rudolf Mosse, Poznań, Wroniecka 12.

913

Odmrożenie!



MIASO „MROZOL”

(z kogutkiem)

leczy, goi rany i zapobiega odmrażaniu się kończyn. Żądać w aptekach i drogich jach. Przedstawicielstwo na Lwów! 6 Śniwiski, św. Teresy 1. 16.

Maszyne do rachowania. Marki „TIM”

okazyjnie do sprzedania. Informacji udziela z grzecznością firma

Benedykt Münz, optyk Lwów, pl. Maryacki 1. 4.

867

OGŁOSZENIE.

Nasiona warzyw i kwiatów

wysyłam jak długo zapas starczy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

725

Zakład ogrodniczy Ignacy PUC, Bochnia.

BACZNOŚCI

POWRÓCIŁEM Z WIEDNIA i przyniołem ostatnie model kapeluszy damskich, męskich na sezon letni. Przyjmuję wszelkie kapelusze do przerabiania i farbowania na najmodniejsze fasony.

Ceny konkurencyjne.

738

KAROL WEISS, Lwów, Gomińska 5.

Księga Informacyjno Adresowa Polskiej Części Śląska Opolskiego

pod redakcją prof. Dra E. Romera

Treść: Raptularz historyczny. Terytorjum i ludność. Górnicтво i przemysł metalurgiczny. Towarystwa akcyjne. Właściciele prywatni. Głównie firmy przemysłowe i handlowe. Władze publiczne. Ogłoszenia. Mapa górniczo-przemysłowa. Mapa granicy polskiej. Mapa administracyjna Polski.

Cena 576 Mkp. z dod. 600 ; 880 Mkp. z przesyłką

„Atlas” Akcyjna Spółka Kartograficzna i Wydawnicza

Lwów, Łyczakowska 5.

Oddział: Warszawa, Nowy Świat 59.

Ajencja: Poznań, Wjazdowa 3.

793

Hurtownia Kolonialna

Lwów, Klam. Tańska 3. — poleca

Zapałki „Błonie”

po cenach

Cykorje „Gleba”

fabrycznych.

Masło miodowe, Herbaty,

Grzyby suszone, Marmeladę,

Śliwki suszone, Margarynę,

Śledzie zwij. i inne towary kol.

P. T. stałym odbiorcom wysył. cenniki.

886

Mosiężne blachy

dostarcza korzystnie wprost ze składu

St. Grabianowski i Ska

Oddział w Poznaniu, Plac Wolności 14 a.

Tel. 4010.

890

Dr. BRILL

Specjalista w chorob. skórnych wener., b. sekund. szpit. powsz. b. starszy. raynat. szpit. W. P. przyjmuje od 12-1 i 3-5 556 plac AKADEMICKA 4 parter.